

- Hutnicy zaciągają warty zjazdowe
- Załoga Aglomerowni wykonała przed terminem zobowiązania
- Dodatkowy czyn koksowników

Huta im. Lenina przed IV Zjazdem PZPR

ZBLIŻA SIĘ ważny moment w życiu partii i naszego narodu. 15 czerwca rozpoczyna obrady IV Zjazd PZPR, wiejący się nierozwalnie z XX-leciem Polski Ludowej, z jej osiągnięciami i sukcesami. Na te wielkie dni przygotowała się załoga naszej huty, wzmagając swą aktywność w produkcji i w pracy społecznej.

W pierwszych dniach Zjazdu aktyw Komitetów Zakładowych przeprowadzi zebrań wszystkich grup partyjnych, które następnie będą organizowane również w czasie trwania obrad. Towarzysze na pewno z uwagą będą śledzić przebieg Zjazdu, dyskutować nad jego tematyką. Chodzi o to, by ze zjazdowymi materiałami dotrzeć do jak najszerszych rzesz załogi, do wszystkich pracowników.

Na zmianach w wydziałach organizuje się punkty informacyjno-wyjaśniające dla załogi, obejmujące swą pracą w dalszym ciągu problemy też zjazdowych. Tworzone są ponadto wizualne punkty informacyjno-propagandowe, w których zamieszczone będą ciekawsze artykuły z prasy, wypowiedzi, wykazy gazet i czasopism zamieszczających materiały zjazdowe. Pod koniec IV Zjazdu przewidziane jest ponowne organizowanie zebrań grup partyjnych. Natomiast po Zjeździe odbędą się zebrań organizacji partyjnych we wszystkich wydziałach huty. Towarzysze będą na nich omawiać obrady Zjazdu, dyskusje i uchwały, zastanawiać się nad dalszymi kierunkami pracy partyjnej.

Aktywność załogi przed doniosłymi dniami partyjnych obrad ujawnia się także w zaciąganiu zjazdowych wart produkcyjnych, mających na celu wzmożenie mobilizacji do wykonywania jak najlepiej swych obowiązków, ściśle przestrzegania wszelkich norm i prawideł technologicznych, bhp-owskich, zwiększanie wydajności pracy, polepszenie jakości produkcji.

Napiływają meldunki o realizacji czynu zjazdowego, a równocześnie podejmowane są nowe, cenne zobowiązania o charakterze produkcyjnym i społecznym. A oto kilka meldunków:

AGLOMEROWNICY WYKONALI PRZEDTERMINOWO ZOBOWIĄZANIA O WARTOŚCI 29 MLN ZŁ

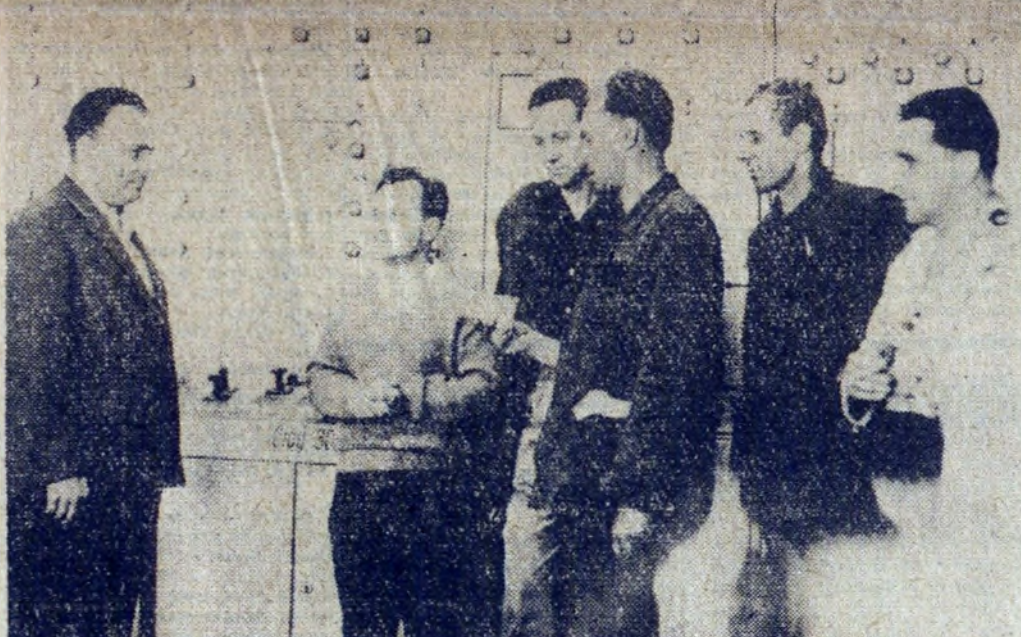
Już 11 bm., na 4 dni przed terminem — załoga Aglomerowni zameldowała o wykonaniu zobowiązań podjętych na czes IV Zjazdu Partii. Wyprodukowano ponad plan 51.400 ton aglomeratu, wartości ponad 29 mln zł. W wykonaniu zobowiązań produkcyjnych szczególnie wyróżniła się zmiana A — kierowana przez tow. Popielaka. Ponadplanowa produkcja aglomeratu umożliwia wielkopiecownikom osiągnięcie dodatko-

wych ton surówki, co jest niezwykle ważne z uwagi na przewidziany w III kw. remont IV w. pieca.

Pracownicy Aglomerowni przodują także w realizacji czynów społecznych. Do tej pory przepracowali oni w dziennej 1700 godzin, a wartość czynów społecznych w wydziale — w których na szczególne uznanie zasłużyła zmiana B — wyraża się kwotą 104 tys. zł.

Wykonanie zobowiązań przed IV Zjazdem, przyniosło dobre wyniki dla całej Aglomerowni. Na węzłowych stanowiskach pracy załoga

(Dalszy ciąg na str. 2)



W AGLOMEROWNI UDAŁO SIĘ NAM SFOTOGRAFOWAĆ MOMENT SKŁADANIA MELDUNKU KIEROWNIKOWI WYDZIAŁU MGR INŻ. HENRYKOWI KOZAKOWI O PRZEDTERMINOWYM WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ ZJAZDOWYCH. MELDUNEK SKŁADA KIEROWNIK ZMIANY TOW. HENRYK KURYŁO. DRUGI OD LEWEJ — I SEKRETARZ KZ PZPR TOW. STANISŁAW OŁDAK.



DODATKOWE ZOBOWIĄZANIA NA CZES IV ZJAZDU PZPR PODJĘŁA ZAŁOGA KOKSOWNI HIL. NA ZDJĘCIU: PRZODUJĄCY PRACOWNICY ZE ZMIANY „C” WYDZIAŁU PIECOW KOKSOWNICZYCH ZK: ZBIGNIEW PAWELEC, ROMAN BAŁA, ANTONI KRZEMEK, STANISŁAW STOZEK, STANISŁAW ZAKRZEWSKI, FRANCISZEK BUCZEK, STANISŁAW GRADEK, ALBIN PASZCZUK, MICHAŁ ZYGMUNT, FRANCISZEK GRZESIAKOWSKI, PIOTR NALEPKA, EUGENIUSZ BRZOSZOWIEC, KAZIMIERZ MAGIERA JOZEF GORNISIEWICZ, MIECZYSLAW CMAK.

Foto S. GAWLIŃSKI

Jak już informowaliśmy 11 bm. przypadała 15 rocznica rozpoczęcia budowy kombinatu. W dniu tym uroczystości obchodzili swoje święto budowniczy Huty im. Lenina — bliscy towarzysze pracy naszych hutników. Jubileusz rozpoczęło spotkanie byłych i obecnych budowniczych kombinatu oraz zaproszonych gości. Na spotkanie to przybył m. in.: wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych mgr inż. Stefan Farja-

Jakus. Udział w spotkaniu wzięła liczna grupa b. pracowników PPB HiL — budowniczych kombinatu, którzy wnoszą teraz szereg obiektów przemysłowych na terenie całego kraju.

Spotkanie upłynęło w bardzo miłej atmosferze i nic w tym, zresztą dziwnego skoro zebrano się jednocześnie tylu starych znajomych! Po wysłuchaniu referatu okolicznościowego na temat dorobku 15-le-

15-lecie budowniczych kombinatu

cia pracy przy budowie Huty im. Lenina i dalszych perspektyw rozwoju kombinatu, który wygłosił dyrektor naczelny PPB HiL inż. Henryk Vogt, odbyło się wręczenie odznak. M. in. odznaką zasłużonego przodownika socjalistycznej pracy udekorowani zostali: PZPR, poseł tow. Zbigniew

(Dokończenie na str. 3)

W akcji 500 ZMS-owców

Dzień Pracy Społecznej

Przed otwarciem IV Zjazdu PZPR — w dniu 14 czerwca 500 członków Związku Młodzieży Socjalistycznej z Huty im. Lenina wzięło się do prac społecznych na terenie Nowej Huty. Witając czynem społecznym wielkie wydarzenie w życiu partii i narodu — ZMS-owcy pracowali przy budowie basenu kąpielowego, ogródka jordanowskiego na Wzgórzach Krzesławickich, w gospodarstwie rolnym Lubocza oraz przy uprzątnięciu złomu w kombinacie. (dr)



GRUPA PRZODUJĄCYCH STAŁOWNIKÓW HIL — Z 8 MARTENA. NA ZDJĘCIU MISTRZ INŻ. RYSZARD GULIŃSKI ORAZ WYTAPIACZE: BRONISŁAW KUKULKA, PIOTR WAWRZEN, HENRYK FULARA, STANISŁAW KASPERCZYK I DELEGAT NA ZJAZD BERNARD KOWALIK.

Foto S. GAWLIŃSKI

Myślą i sercem z partią

Tak więc kampania przedzjazdowa dobiegła końca. Całe tygodnie i miesiące trwająca praca, wiele zebrań, dyskusja nad tezami KC na Zjazd Partii, a nade wszystko — intensywna działalność gospodarcza, wszystko to wypełniło okres przygotowań do Zjazdu nie tylko członkom partii i jej organizacjom. Kampania przedzjazdowa spłotła w jeden nurt dążeń pracę partyjną i bezpartyjną części społeczeństwa. Wokół programu partii dyskutowali również namiętni ludzie zorganizowani w szeregach PZPR, jak i ci, którzy nie są jej członkami. I jedni i drudzy składali wnioski usprawniające działalność gospodarczą, i jedni i drudzy wnioskowali, badając realne możliwości, przedstawiali propozycje w sprawie dalszego rozwoju produkcji, jej potaniania, przewyciężenia „wąskich gardeł” itd.

W naszej hucie, kampania przedzjazdowa odegrała ogromną rolę w podniesieniu produkcji na wyższy poziom. Co miesiąc nie tylko wykonujemy plany produkcyjne, lecz je znacznie przekraczamy w br. Ogromne osiągnięcia ma Stalownia, której załoga dla uczczenia IV Zjazdu Partii podjęła głośne w kraju zobowiązanie wyprodukowania ponad plan 100 tys. ton stali i pomyśleń je realizuje. Czyni produkcyjne sięgają

w naszej hucie ok. miliarda złotych. W czasie dyskusji przedzjazdowej zabrano głos na zebraniach 10 tys. ludzi. Zgłoszone przez nich wnioski dotyczą spraw produkcji, jak i społecznych w miejscu pracy i w mieście. Po gospodarstwu rozwijał się czyn społeczny w dziennej. Nie ma już żadnego „starego” osiedla w Nowej Hucie, na którym nie dokonano by generalnych porządków, nie zabrano o upiększenie go w ramach pracy społecznej. Brali w niej czynny udział mieszkańcy, a nade wszystko wyróżniali się pracownicy Huty im. Lenina reprezentujący poszczególne wydziały.

W okresie przygotowań do Zjazdu i w naszym życiu społecznym zaszły zmiany, których nie wolno pomniejszać czy niedostrzegać. Już sam fakt, że Huta im. Lenina pracuje dobrze, najlepiej świadczy, że wzrosła wśród pracowników odpowiedzialność w wywiązywaniu się ze swoich zadań, w przestrzeganiu dyscypliny technologicznej i pracy. Niezależnie łączy się to ze sprawą rozmowy na temat spraw bliskich i wszystkich interesujących. Tą rozmową była dyskusja nad programem gospodarczym działalności zawartym w materiałach przedzjazdowych ogłoszonych przez partię. Dyskusja nad jutrem naszej ojczyzny, którego perspektywy zarysowały wytyczne rozwoju kraju w latach 1966—1970. Uczestnicząc w tej dyskusji u siebie w wydziałach, czy w zebraniach pionów i ogólnych huty wiemy, jak wiele się rodziło nowych myśli i propozycji, jak często kształtowała się wspólnie swoja opinia na temat tworzenia w 5-lacie nowych miejsc pracy, czy wykorzystywania istniejących rezerw.

(Dokończenie na str. 2)

W Hucie im. Lenina przed IV Zjazdem

(Dokończenie ze str. 1)

zadziębła warty produkcyjne, zobowiązując się równocześnie do utrzymania wysokiego przedzjazdowego tempa pracy.

DODATKOWO: 15 TYS. TON KOKSU OD ZAŁOŻY ZK

Informowaliśmy już, że nasi koksownicy postanowili wyprodukować 35 tys. ton koksu ponad plan (wartości 11,7 mln zł), witając tym zobowiązaniem IV Zjazd Partii. Realizacja zobowiązania przebiega bardzo pomyślnie; do tej pory wyprodukowano już 27 tys. ton koksu. Obecnie załoga ZK melduje o podjęciu nowego zobowiązania opiewającego na dodatkowe 15 tys. ton koksu.

REKORD W WALKOWANIU BLACHY CIENKIEJ

Dla uczczenia IV Zjazdu PZPR, również brygada walcarki 5-klatkowej Walcowni Zimnej Blach na zmianie C zadziębła wartość zjazdową. Dzięki wzorowej współpracy między członkami brygady a kierownikiem — mgr inż. A. Wierzyńskim, 8 bm. został pobity rekord wydajności przy walcowaniu blachy cienkiej 0,6 mm, przeznaczanej dla Ocynownicy Elektrolitycznej. Blachę odwałcowano w przeliskowej tolerancji. Na wyróżnienie zasługują: mistrz A. Cies, st. walcownik Liwosz, I

walcownicy — Wincentok, Ciołowicz, Noszczyński, Bogusz, Niemiec i Kulania oraz wsadowy Nosek i ewidentka Zajac.

DODATKOWE CZINY SPOŁECZNE STALOWNIKÓW

Od załogi Stalowni odebraliśmy meldunek o podjęciu przed IV Zjazdem Partii dodatkowych czynów społecznych. Zamykają się one liczbą 4800 godzin pracy przy

budowie basenu kąpielowego i Na Skarpie.

Na wszystkich stanowiskach pracy stalownicy podjęli warty zjazdowe, utrzymując wzorowy porządek, przestrzegając dyscypliny technologicznej, starając się pracować bez wybraków. W atmosferze walki o szybkie zrealizowanie ambitnego zobowiązania produkcyjnego — wyraźnie daje się odczuć podniosły nastrój przedzjazdowy.

Szkoły oficerskie czekają na młodzież

Wśród wielu społecznie użytecznych zawodów jednym z najcenniejszych, posiadających chlubne tradycje i wysoką rangę w społeczeństwie, jest zawód oficera. W wojsku istnieje szeroka specjalizacja zawodowa, każdy absolwent nowohuckiej szkoły może więc dalej kontynuować naukę w wybranej przez siebie szkole oficerskiej. Można jeszcze składać podania do następujących szkół: Oficerskiej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu, Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu, Szkoły Wojsk Obrony Przeciwlotniczej, Oficerskiej Szkoły Wojsk

Inżynierskich we Wrocławiu, Oficerskiej Szkoły Uzbrojenia w Olsztynie, Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu, Oficerskiej Szkoły Wojsk Chemicznych w Krakowie, Oficer-

JAK WYKONALI PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 10 BM. WŁ.

Zakł. Mat. Ogn.	101%
wyroby szmatowe	101%
wyroby zasadowe	97%
dolomit prażony	93%
wapno palone	99%
Zakład Koksochemiczny	
koks ośrodek	101%
koks wielkopieć	103%
smoła	90%
benzol	88%
sierazan amonu	107%
Azolomerownia	104%
Wielkie Piece	103%
Wydział Przerobu Żużla	
Żużel granul.	103%
Żużel spleniony	92%
Sialownia	104%
Wydz. Walcowni Wstępne	
keksia prod. sur.	94%
prod. gotowa	90%
keksy prod. sur.	105%
prod. gotowa	107%
Walcownia Gorąca Blach	
prod. gotowa	97%
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna sur.	100%
prod. gotowa	100%
blacha ocynkowana	117%
prod. gotowa	100%
blacha ocynkow. ogn.	100%
prod. gotowa	105%
blacha ocynkow. elektr.	81%
prod. gotowa	301%
blacha transformator.	
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury prod. sur.	102%
prod. gotowa	109%
profile gęte	111%
Walcownia Drobnych Profil	
profile prod. sur.	75%

skiej Szkoły Samochodowej w Pile, Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej w Jeleniej Górze, Oficerskiej Szkoły KBW w Legnicy.

Termin składania podań do szkół oficerskich upływa z dniem 25 lipca br. Kandydaci spoza wojska składają podania do komendanta obranej przez siebie szkoły oficerskiej za pośrednictwem właściwego (wg. miejsca zamieszkania) wojskowego komendanta rejonowego. (dz)

prod. gotowa	107%
druk prod. sur.	83%
prod. gotowa	96%
Wydz. W-1 prod. og.	92/73
Wydz. W-1 prod. elektr. sur.	88%
Kuźnia — wyroby kute	100%
Wydz. W-3 prod. og.	99%
WKS	96%
Sialownia	111%
Odiewnia Staliwa — odlewy	80/26

Po pierwszej dekadzie czerwca większość wydziałów podstawowych posiada wykonane z nadwyżką plany. Dobrze zwłaszcza spisują się wielkopiecownicy, którzy zlikwidowali istniejący niedobór surowców i obecnie zdolali zgromadzić już nadwyżkę w ilości 1,542 ton surowców. Rytmicznie pracują stalownicy, ale nadwyżka jaką się legitymuja — 2,398 ton nie jest na pewno ich ostatnim słowem (pamiętajmy o zobowiązaniu), a co najważniejsze wobec ogromnych potrzeb wydziałów HIL dających końcowy wyrób walcowany. Konieczna jest więc dalsza duża mobilizacja przy jednoczesnym skupieniu uwagi na problemie wybraków i nietrafionych wytopów. Za dobrą pracę należy jeszcze wyróżnić załogi: Zakładu Koksochemicznego (nadwyżka 1,675 ton koksu wielkopiecowego), Wydziału Rur Zgrzewanych (nadwyżka — 71 km rur), Walcowni Drobnych Profil i Druha, ZMO.

Poniżej zadań planu znajdują się obecnie walcownicy ze Zgniatacz, przy czym niedobór wynosi 4,637 ton keksów, walcownicy z Walcowni Gorącej Blach, pracownicy Wydziału Chromomagnezytowego ZMO oraz Wydziału Dolomitowo-Wapiennego. Niedobory nie są duże, należy zrobić wszystko, aby je jak najprędzej zlikwidować. (jd)

Interesująca Zgaduj — Zgadula Stalowników

W naszej Stalowni przygotowujemy się do finału interesującej Zgaduj-Zgaduli na temat bhp. Do tej pory wyłonieni zostali półfinałiści spośród tych pracowników, którzy wykazali się podczas egzaminów — najlepszymi wiadomościami z dziedziny bhp. Do końca bm. odbędą się kolejne rozgrywki.

Dla zwycięzców przygotowano szereg atrakcyjnych nagród. Pierwsza dziesiątka o-

trzyma takie nagrody rzeczowe, jak zegarki, teczki skórzane itp. — druga dziesiątka natomiast nagrody książkowe. Pomyślano też o upominkach dla kierownika oddziału Stalowni, z którego pochodzą będzie najwięcej zwycięzców konkursu, a także dla mistrzów.

O wynikach konkursu i Zgaduj-Zgaduli poinformujemy naszych Czytelników.

Na pokładzie „Majki“

Doskonałym pomysłem okazało się zorganizowanie finału Zgaduj-Zgaduli na temat „Czy znasz Nową Hutę i Kombinat“ na pokładzie „Majki“, pływającej po Wiśle na trasie pomiędzy starym Krakowem a Hutą im. Lenina. Rada Zakładowa Walcowni Drobnych Profil zgotowała swoim pracownikom nie lada atrakcję, dostarczając im mnóstwa wrażeń. Przyjemny wypoczynek połączony został z kulturalną rozrywką.

Cztery godziny spędzone na Wiśle pod promieniami czerwonego słońca, uczestnicy tej miłej wycieczki zaliczą niewątpliwie do najprzyjemniejszych. Opalając się mogli równocześnie podziwiać widoki nadwiślańskiego krajobrazu. Pobyt na statku uprzyjemniła wycieczkowiczom orkiestra, przygrywająca do tańca. (dz)

„MAJKA“ WYRSZA W REJS — TYM RAZEM Z HUTNIKAMI NA POKŁADZIE, WYCIECZKA UDAŁA SIĘ WYMIENICIE.

Foto: B. DZIEKAN

XI SPARTAKIADA SPORTOWE HIL Już 8 tys. uczestników

Ilość startujących w XI Spartakiadzie Huty im. Lenina rośnie bardzo szybko. W tej chwili osiągnęła już cyfrę 8 tys. W tym tygodniu w lokalu Ogniska TKKF odbyła się miła uroczystość wręczenia nagrody 5-tysięcznemu uczestnikowi tegorocznej Spartakiady. Był nim operator z Walcowni Zimnej Blach Ryszard Radecki. Skromne nagrody otrzymali również działacze sportowi, wyróżniający się w pracy sportowej w swych wydziałach. Otrzymał je: Ryszard Pyrczak z Wydz. W-3, Wiktor Kasprzak i Bogusław Szczepka z ZK, Zdzisław Zuchowicz z Walcowni Gorącej, Stanisław Kowalczyk z TK, Edmund Grzywnowicz z Odlewni, Adam Mirek z Walcowni Zimnej, Witold Sulma z ZMO i Zenon Pajor z DI.

ZK I ODLEWNIE PROWADZA W LIDZE SIATKÓWKI

Tydzień temu zamieściliśmy tabelę ligi piłkarskiej, dziś chcielibyśmy zapoznać Czytelników z sytuacją w lidze siatkówki. Ilustrują ją tabelki obu grup.

GRUPA I

1. Zakład Koks.	5	5	10:1
2. Stalownia	4	3	8:2
3. Walcownia Drob.	2	2	4:1
4. Walcownia Zimna	3	2	4:3
5. Wydz. Rem. Masz.	4	2	4:5
6. GI. Energ.	4	2	4:5
7. Dyrekcja Tech.	5	1	5:3
8. HPR	5	1	2:5
9. Walcownia Gor.	4	0	2:8

GRUPA II

1. Odlewnie	7	5	12:5
2. Dyr. Inw.	6	4	10:7
3. Zakł. Mat. Ogn.	6	4	8:7
4. Wydz. Mech.-Kon.	3	3	6:1
5. Walc. Wst.	5	2	5:7
6. Wielkie Piece	5	2	5:7
7. Transp. Kol.	5	1	3:8
8. Wydział Rur	4	0	1:3

MELDUNKI Z BOISKA PIŁKI NOŻNEJ

Walcownia Zimna — Walcownie Wstępne 4:3 (3:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Turek, Mirek (z karnego), Stelmach i „samobójca“; dla pokonanych: Malec, Kijania i Ret.

Wielkie Piece — Stalownia 2:2 (2:0). Bramki dla wielkopiecowników: Stachurski i Malec; dla stalowników: Wojtan i Łapiński (z karnego).

Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny — Wydział Remontu Maszyn i Urządzeń 2:2.

PRM WYPŁACA NAGRODY Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO

Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta zawiadamia swoich byłych i obecnych pracowników, że wypłaty nagród z funduszu zakładowego za rok 1963 trwać będą do dnia 2 września br. Po odbiorze nagród należy zgłaszać do kasy zarządu przedsiębiorstwa, os. Teatrálne 9, III piętro.

Ewentualne reklamacje przyjmowane będą (na piśmie) w Prezydium Rady Robotniczej — do dnia 2 lipca br.

Wystawa: „Sport, turystyka, camping“

Dzisiaj — tj. w sobotę o godzinie 12-tej otwarta zostanie na przeciw bloku szwedzkiego na osiedlu Szkłane Domy wystawa i kiermasz „Sport — turystyka — camping“, zorganizowana przez MHD Art. Przem. w Nowej Hucie — przy współudziale Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego. Wystawa obejmować będzie ekspozycję pełnego asortymentu sprzętu sportowego i turystycznego. Zaprezentowanych będzie na niej ponad 30 rodzajów namiotów — ładnych i niedroгих. Równolegle z wystawą odbywać się będzie sprzedaż wszystkich eksponowanych artykułów — na 4 stołkach.

W dniu otwarcia — w sobotę o godz. 17-tej — odbędzie się również pokaz mody sportowej. Wystawa trwać będzie do 21 bm.

Dobrze się stało, że inaczej niż w latach ubiegłych, kiedy wystawa tego typu organizowana była w Krakowie na basenie kąpielowym „Cracovia“ — mieszkańcy Nowej Huty, bez większych kłopotów będą mogli obejrzeć na swoim terenie komplet sprzętu i urządzeń turystyczno-sportowych. Będą również mogli dokonać zakupów przed wyjazdem na urlop.

Słowem — wystawa w samą porę.

BR

Myślą i sercem z partią

(Dokończenie ze str. 1)

Okres dyskusji był dla wszystkich szkołą obywatelskiego rozumowania. Kształtowała ona konsekwencję i nawyki poszukiwania nowych rozwiązań, lepszych, bardziej odpowiadających rzeczywistym potrzebom. Wnioski gospodarcze łączyły się z postulatami o charakterze wychowawczym. Możemy śmiało powiedzieć, że nie było wydziału, oddziału czy grupy partyjnej lub związkowej w Hucie, nie było zebrania poświęconego teżom przedzjazdowym, na którym równolegle, niejako w ścisłym związku, nie występowałyby obok siebie zadania ideowo-wychowawcze i gospodarcze. I sięgając dalej. Zebrania i dyskusja na nich, wspólne rozpatrywanie najbardziej nas wstrząsnęło interesujących spraw, krytyka braków i konstruktywne propozycje, wszystko to angażowało, aktywizowało pracowników, rozwijało demokratyzm w dążeniu do ogólnego, społecznego dobra.

Organizacja partyjna kombinatu wzrosła w br. o przeszło 350 nowych kandydatów. To także poważny plan pracy w okresie przedzjazdowym. Już niewiele brakuje nam do 5 tys. członków partii. Cyfra ta z pewnością będzie w br. osiągnięta. W miesiącach poprzedzających IV Zjazd fabryczna organizacja partyjna znacznie się umocniła, wykazała się dużą zdolnością w mobilizowaniu członków do przedownictwa w pracy, w tworzeniu klimatu aktywizacji produkcyjnej. Coraz konsekwentniej umiemy łączyć dążenia do realizacji, a nawet i wyprzedzania w niektórych dziedzinach wskaźników techniczno-ekonomicznych, z oddziaływaniem wychowawczym wśród pracowników. Coraz głębiej wrastają w nowohuckie pokolenie hutników zdawałoby się sloganowe, jednak stale aktualne hasła: Więcej — lepiej — taniej!

W kampanii przedzjazdowej Huta im. Lenina, jej fabryczna organizacja partyjna wybrała swych delegatów na Zjazd. Jak wiemy — załogę i jej organizację reprezentować będzie na IV Zjeździe PZPR pięciu delegatów, będących pracownikami HIL. Naszym delegatem tow. Wiesławowi Cwikowi, Zbigniewowi Jakusowi, Bohdanowi Kosińskiemu, Kazimierzowi Kurasiowi i Bernardowi Kowalikowi, wszystkim delegatom Ziemi Krakowskiej, Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — z całego serca życzymy owocnych obrad dla dobra partii i naszej socjalistycznej ojczyzny.

W.

Matura w 3-letnim Technikum dla Pracujących w HIL. Przed tak surową komisją można stracić głowę...
Foto: S. GAWLIŃSKI



Przedują w czynie zjazdowym

Przedstawiamy pierwszą w HiL Zmianę Pracy Socjalistycznej

BYŁO to w grudniu 1962 roku. Wówczas współzawodniczo w tytuł *Brygady Pracy Socjalistycznej* zaczynało się w naszej hucie dopiero „rozkrecać”. Z tym większym zdumieniem, dowiedzieliśmy się, że zmiana „C” Wydziału Rur Zgrzewanych — kierowana przez inż. Jana Nitę, sięga od razu po wyższy

niejako szczebel w hierarchii współzawodnictwa, ubiegając się o tytuł *Zmiany Pracy Socjalistycznej*. Wystąpiła ona na łamach „Głosu Nowej Huty” z apelem do wszystkich załóg kombinatu o przystąpienie do rywalizacji o ten zaszczytny, ale też jednocześnie jakże zobowiązujący tytuł.

Pierwsza w hucie zmiana

inż. Nity rzuciła apel i powiedzmy otwarcie — nie od razu spotkała się z odzewem. Długo czas panowała cisza, wezwania nikt jakoś nie podejmował. Zadna zmiana, a nawet żaden oddział czy wydział — nie kwapiły się zrazu do współzawodnictwa ze zmianą „C” Rurowni. Później „posypały się” zobowiązania, ale przecież nie zmienia to faktu, że 98 ludzi inż. Jana Nity przez dłuższy czas nie miało z kim rywalizować, że walkę o tytuł *Zmiany Pracy Socjalistycznej* toczyć musiało bez dodatkowego dopingu, w pojedynkę.

Tym większe uznanie, że z wytkniętej drogi zmiana nie zeszła ani na chwilę! Mimo niewiary panującej w wydziale, a nawet właściwie w całej hucie, mimo okresów zupełnego braku zainteresowania tym co robia — wytrwali. Postanowili dać o sobie znać konkretnymi wynikami pracy i to nie w postaci jakiegoś krótkotrwałego zrywu, ale solidnymi, długookresowymi osiągnięciami.

Trzeba przyznać, że na tytuł pierwszej w Hucie im. Lenina Zmiany Pracy Socjalistycznej — zespół inż. Jana Nity dobrze zapracował. Cały czas był on w czołówce wydziałowej, zawsze na pierwszym miejscu we współzawodnictwie, w podejmowaniu i realizacji zobowiązań. Zawsze osiągając najlepsze wyniki produkcyjne (spośród wszystkich zmian) i przodując w zakresie jakości wykonywanych rur. Przytoczmy zresztą kilka danych. W maju br. zmiana „C” odwalowała 993,8 km rur uzyskując w skali całego miesiąca wskaźnik 16,2 ton na godzinę. A jak wypadły pozostałe zmiany? Porównajmy ich wyniki. Zmiana „A” odwalowała 973,9 km rur przy wskaźniku 14,8 ton na godzinę i zmiana „B” — 809,1 km rur przy wskaźniku 15,7 ton na godzinę. Zestawienie tych cyfr mówi samo za siebie!

Ale na tym nie koniec. Z przekroczeniem o 4,5 proc. zadań planowych poszło też o osiągnięcie wysokiej nadwyżki w produkcji eksportowej. Zmiana „C” przygotowała na eksport 365,1 km rur najwyższej jakości, o wadze ponad tysiąc ton. Pozostałe zmiany uzyskały wyniki dużo

gorsze: zmiana „A” — wyprodukowała na eksport 297,8 km rur (o wadze 810,4 ton) i zmiana „B” — 225,4 km rur (o wadze 651,4 ton). Tym samym zmiana „C” przekroczyła swe zadania eksportowe o 40 proc. stając i w tej dziedzinie na czele Wydziału Rur Zgrzewanych. Tak było jednak nie tylko w maju...

CO jeszcze dodać mówiąc o źródłach sukcesów zespołu inż. Jana Nity? Chyba to, że jego 98 ludzi odznacza się wysoką dyscypliną (w maju nie było w ogóle nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy). Wiele pracowników podnosi swe kwalifikacje fachowe ucząc się na kursach przywarsztatowych i w różnego rodzaju szkołach. Zespół cechuje też duże zaangażowanie w pracę społeczną, a najlepszym tego świadectwem jest udział 6 towarzyszy w pracach egzekutywy POP PZPR w Wydziale.

Zmiana „C” wykazała w okresie prawie 2-letniego współzawodnictwa uwiecznionego zdobyciem tytułu *Zmiany Pracy Socjalistycznej* największą stabilizację i największe przywiązanie do swego miejsca pracy. Cennym osiągnięciem jest również atmosfera panująca w zespole, charakteryzująca się wzajemnym zaufaniem, koleżeństwem, życzliwością. Słowem, zmiana „C” dopracowała się we wszystkich dziedzinach wyników, które czynią z niej zgrany, wartościowy i rozumiejący się kolektyw.

Ważna jest jednak nie tylko sama praca i dlatego chciałbym na koniec podkreślić jeszcze jedną cechę naszej pierwszej na terenie HiL „utytułowanej” zmiany. Jest nią dbałość o kulturę w ogóle, a w szczególności o kulturę miejsca pracy.

Ludzie ze zmiany tow. Jana Nity z pewnością nie spoczną „na laurach”. Osiągnięty z takim trudem i po tak długim okresie współzawodnictwa zaszczytny tytuł, stanowić będzie bodziec do pogłębienia sukcesów, do jeszcze lepszej pracy, do utrzymania i dalszego rozwoju przodownictwa.

Tym bardziej, że przecież miano pierwszej w Hucie im. Lenina Zmiany Pracy Socjalistycznej — poważnie zobowiązuje.

(jd)

NA prawie każdej konferencji, naradzie, zebraniu partyjnym i związkowym, przy każdej okazji mówi się bardzo wiele o problemach zatrudnienia kobiet. Mówi się o tych sprawach różnie. Dyskusja przebiega jednak w zasadzie w dwu aspektach. Pierwszy, stawia jako argument bardzo już u nas „wytarte” słowo — r ó w n o u p r a w n i e n i e, niejednokrotnie wywołujące uśmieški, natomiast aspekt drugi, bardziej miarodajny i o znacznie szerszym znaczeniu bierze za podstawę dotychczasowe wyniki pracy kobiet i ich niewątpliwą przydatność w naszym życiu gospodarczym.

Dlaczego nie przyjmuje się ich na stanowiska ewidentek, dlaczego nie zatrudnia się kobiet w kontroli technicznej? Mogą równie dobrze pracować jako zwrotnicze i wagowe w Transporcie Kolejowym huty. I w tym kierunku mamy przeszkolone kobiety, które obecnie są np. szatniarkami czy łazienkami, chociaż w transporcie mogłyby oddać duże usługi. A na ich miejsce — w szatniach czy łazienkach znajdują się na pewno chętne kandydatki z dzielnic — żony naszych hutników.

Niezwykle istotna sprawa: zatrudniać kobiety z rodzin hutniczych, mocno już wrosnięte w nasze nowohuckie środowisko, związane mate-

PODISKUTUJMY

Problem: zatrudnienie kobiet

Nie będę jednak gołosłowna. Nie chodzi mi bynajmniej o wygłaszanie hymnów pochwalnych na cześć płci, której jestem przedstawicielką, nie chodzi mi o wyrażanie otwartych drzwi. Są fakty, którym niesposób zaprzeczyć. Cyfry mogą przytoczyć pracownicy kierownictwa. Działu Kadr HiL, który nie tak dawno przeprowadził szczegółową analizę absencji załogi. W analizie tej górę wzięły kobiety, „bijąc na łeb, na szyję” mężczyzn, oczywiście w sumiennosci, obowiązkowości, dyscyplinie pracy.

Mimo wyraźnego poparcia ze strony Komitetu Fabrycznego PZPR, który opracował w sprawie zwiększenia zatrudnienia kobiet specjalną uchwałę, mimo ogromnych wysiłków Rady Zakładowej huty, Działu Kadr i wielu innych ludzi w HiL, istnieją wyraźne opory ze strony niektórych osób z kierownictwa administracyjnego w sprawie angażowania kobiet. A jeżeli to już jest konieczne, to w każdym razie zatrudniać je tylko w minimalnym stopniu. Co tu dużo mówić, znany to nie od dziś fakt, że mężczyźni w każdej pracy, nawet biurowej, widzą się chętniej niż kobiety.

O tych zagadnieniach rozmawiam z przewodniczącą Zespołu Kobiet przy KF PZPR — tow. Ireną WIECZOREK oraz z przewodniczącą Komisji Kobiet przy Radzie Zakładowej — tow. Natalią WOZNICĄ. Sprawy zatrudnienia kobiet w naszej hucie od dawna leżą na sercu aktywowi kobiecemu i nie tylko jemu. Jest w Hucie im. Lenina bardzo dużo stanowisk, które z powodzeniem mogą zająć kobiety. Był zresztą czas, że po odpowiednim przeszkoleniu rzeczywiście zajmowały te stanowiska, wywiązując się ze swych obowiązków w sposób nienaganny. Niestety, przyszedł czas, że zostały zwolnione, względnie przeniesione do innej pracy, niezgodnie ze swymi kwalifikacjami, ze zubożyła już praktyka i doświadczeniem.

Jest długa lista stanowisk pracy, nadających się dla kobiet, bez najmniejszego uszczerbku dla ich zdrowia i dla dobrej produkcji. Dlaczego np. w tej chwili prawie nie widać kobiet na suwnicach?

rialnie i emocjonalnie z kombinatem. Za tą sprawą przemawiają wyraźnie względy ekonomiczne, gospodarcze i polityczne. Kobiety należącym do hutniczych rodzin — nie potrzeba nowych mieszkań, bo mają je od dawna. Nie ma obawy o to, że porzucą pracę i wyjadą z Nowej Huty, jak to się często dzieje z nowoprzyjętymi pracownikami. Są przecież już s t a ł y m i członkami nowohuckiego społeczeństwa, skonsolidowanego, przywiązanego do miejsca zamieszkania, do zakładu.

Huta im. Lenina potrzebuje wielu nowych rąk do pracy. Wiadomo natomiast, że tzw. siły robocze, a zwłaszcza kwalifikowanej nie ma tak dużo, że jest o nią coraz trudniej. Wyjście jednak z tej sytuacji, może nie całkowite, ale w każdym razie bardzo ułatwiające zaspokojenie potrzeb huty istnieje. Jest nim zwiększenie zatrudnienia kobiet. To na pewno nie jest paradoks. Gdyby wszystkich mężczyzn, zajmujących stanowiska odpowiedzialne nadzoru, siedzących w kioskach i bufetach OZR, w pracy ewidentów, suwnicowych itp. — przesunąć na inne, „typowo męskie” stanowiska — armia hutników automatycznie znacznie się zwiększyłaby, chociaż oczywiście wymagałoby to pewnego przeszkolenia. Równocześnie opróżniła się miejsca pracy dla kobiet — dla żon, siostr i córek hutników, tworzących przecież jedną wspólną, ogromną hutniczą rodzinę.

Jak słusznie podkreśla tow. Irena Wiecezorek, nie chodzi tu absolutnie o jednorazową akcję, o „łatanie dziur” w trudnej sytuacji huty. Idzie o rzecz daleko ważniejszą — o radykalną zmianę stosunku do kobiet, o skończenie raz na zawsze z powątpiewaniem w ich przydatność w zakładzie przemysłowym. Chodzi wreszcie także i o to, by członkami rodzin naszych hutników, a także kobiety samotne i obciążone dziećmi — poczuły się na równi z mężczyznami — współgospodarzami naszej huty, współodpowiedzialnymi za losy produkcji przemysłowego giganta.

Niedawno tow. Natalia Woznica uczestniczyła w spotkaniu (Dokończenie na str. 4.)

Czas pomyśleć o urlopie...

(Dokończenie ze str. 2.)

zgłosić się w Oddziale PTTK, w celu zarezerwowania dla nich miejsca i sprzętu wodniackiego. Dla tych pracowników kombinatu, którzy są pozbawieni możliwości wykorzystania swych urlopów w miesiącach letnich organi-

zowane będą sobotnie i niedzielne weekendy na Zarabiu, w Zabierzowie, Ojcowie, Niepołomicach, Tenczynku, Skale Kmity oraz kilku innych pięknych miejscowościach. Duży wybór mają również hutnicy, którzy swój urlop zamierzają wykorzystać na wojaż zagranicą. Dla miłośników pie-

szych wędrowek PTTK organizuje wycieczki do następujących krajów:

CZECHOSŁOWACJA na trasie: Hradec Kralowé — Czeski Raj — Praga — 4 dniowy pobyt w Czeskim Raju — to uroczą wycieczką w najpiękniejszą partię Karkonoszy. Region ten stanowi ze swymi dziwnymi formacjami skalnymi, licznymi grotami i zamkami, oryginalną architekturę budowlaną, jeden z idealnych terenów dla turystów pieszych. Trzy dni przeznacza się na zwiedzenie „Złotej Pragi”.

NRD — na trasie: Wernigerode — Blankenburg — Halle — (Góry Harzu). W czasie 4-dniowego pobytu w Wernigerode —

stolicy gór Harzu zwanym „kolorowym miastem” będziemy mieli okazję zobaczyć stare zabytkowe budowle. Następne 4 dni spędzimy w Blankenburg — mieście kwiatów. Ostatnie 4 dni, to pobyt w Halle i Lipsku. Łącznie z podróżą 15 dni. Cena 2350 zł.

Można się również wybrać nad Morze Czarne do Mamai na 17 dniowy wypoczynek. Wyjazdy w dniach: 28 czerwiec, 5, 12, 19 lipiec, 30 sierpień i 6, 13, 20, 27 września. Cena od 3750 zł do 4400 zł.

PTTK organizuje także 6 dniowe wyjazdy statkiem Mazowsze do Leningradu — 17 czerwca, 3, 12, 22 i 30 września br. w cenie 2.975 zł. (dz)

15 lat pracy budowniczych kombinatu

(Dokończenie ze str. 1)

Mieczysław Grzesiak — robotnik torowy z ZRI, Jan Piwowarczyk — zbrojarz, Stanisław Soczówka — ślusarz, Antoni Szkaradek — brygadista betoniarz. Ponadto kilku pracowników PPB HiL, m. in. mgr inż. Janusz Gmyrżak — główny inżynier normowania, Andrzej Jama — mistrz budowlany, Mieczysław Jedynak — kierownik Domu Kultury w Pleszowie, Henryk Makowski — brygadista betoniarz, Jan Tomera — ekonomista zatrudnienia, Anna Wiśniewska — st. księgowa, Andrzej Zawadzki — zbrojarz, otrzymało odznaki budowniczego HiL.

Następnie budowniczowie i ich goście udali się na zwiedzanie kombinatu. Z dużym

zainteresowaniem zatrzymali się szczególnie na nowych wielkich budowach, takich jak Stalownia Konwertorowa, Tlenownia, Wydział Wlewnic.

Dalsza część uroczystości, to zebranie ogólne członków i kandydatów partii z PPB HiL. Odbyło się ono w hali Klubu Sportowego Wanda w Nowej Hucie. Na zebraniu tym I sekretarz KZ PZPR PPB HiL tow. Stanisław Wolnicki wygłosił referat po czym odbyło się wręczenie sztandaru dla Komitetu Zakładowego organizacji partyjnej budowniczych huty. Sztandar wręczył sekretarz KW PZPR tow. Jerzy Pekała.

Uroczystości z okazji 15-lecia budowy huty nie zostały jeszcze zakończone. Trwały będą one nadal. (jd)

Już za 10 dni zaczynają się kolonie

Życzymy dużo słońca i dobrego wypoczynku!

dają obecnie drobne zabiegi kosmetyczne, tak, że do 20 bm. będą w pełni gotowe na przyjęcie dzieci. Równocześnie z przygotowaniem obiektów angażowany jest personel — przy czym ilość osób, które będą pracowały na koloniach HiL przekroczy znacząco 400. Kadra pedagogiczna przygotowuje już obecnie szereg atrakcyjnych imprez i wycieczek. Dla dzieci w No-

wym Targu planowane są wycieczki w Gorce i Tatry. Niewątpliwą atrakcją dla dzieci w Świnoujściu będzie przejażdżka statkiem — na pełne morze lub do Szczecina. Koloniści w Piwnicznej mają prawie nieograniczone możliwości organizacji bliższych i dalszych wycieczek.

Tradycją kolonii w Czaple są wspaniałe i

niezapomniane biwaki nad jeziorami.

Warto wspomnieć, że po raz pierwszy w tym roku huta organizuje wypoczynek dla młodzieży od 13 do 16 lat w Piwnicznej i Porąbce.

Dla informacji podajemy terminy rozpoczęcia pierwszych turnusów: — Podgórze — 24 bm., — Porąbka — 25 bm., — Czaple — 26 bm., — Świnoujście 26 bm., — Piwniczna i Dziwnów 27

bm., Nowy Targ 29 bm. Jak zwykle rodzice otrzymają specjalne zaawizowania na adres domowy.

Organizatorzy kolonii przypominają, że w związku z dwukrotnym zwiększeniem przeciwdurowi brzusznemu należy dostarczyć przed wyjazdem zaświadczenie do Działu Socjalnego. — Ponadto prosimy, aby dzieci zabrały ze sobą dostateczną ilość odzieży i bielizny. A o dobrym zachowaniu w podróży i na kolonii nie trzeba już wspominać.

A więc pożegnajmy szkołę, pakujmy swoje drobiazgi do plecaka, nie zapominając zabrać ze sobą dobrego humoru. Życzymy wszystkim kolonistom dobrego wypoczynku!

Dobre są perspektywy dalszego rozwoju eksportu HiL

OKAZUJE SIĘ — i to jest bardzo pocieszające — że mocną stroną pracy naszej huty jest eksport. Zadania za 5 miesięcy br. wykonane zostały z nadwyżką niemal we wszystkich asortymentach wyrobów. A wiadomo co to oznacza: solidne i terminowe wywiązywanie się z zamówień zagranicznych przy konkurencji jakości eksportowych wyrobów — jest najlepszą reklamą i wizytówką huty na szerokim świecie.

Na pochwałę za bardzo dobrą pracę zasługuje przede wszystkim załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Jeszcze nigdy dotąd nie miała ona tak świetnej passy w dziedzinie eksportu. Swoje zadania wykonała w 107,2 proc. (licząc rury w kilometrach) oraz w 103,8 proc. — pod względem tonażowym. Jakość rur utrzymuje się na dobrym poziomie, wyrazem tego jest brak reklamacji dyskwalifikujących jakiegokolwiek partię zamówień.

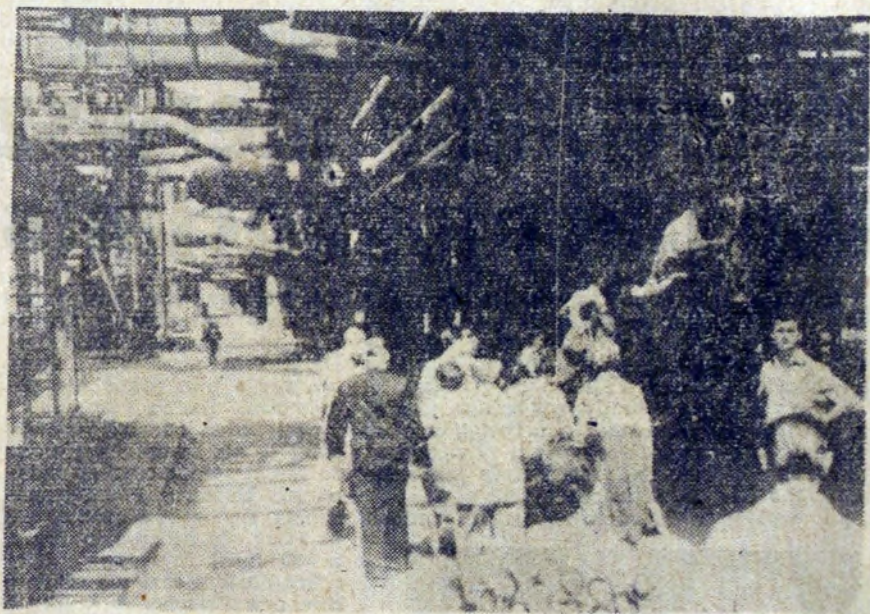
Dobrze pracowała załoga Walcowni Gorącej Blach, która swe powinności eksportowe wykonała w 104 proc. Na uwagę zasługuje wykonanie „awansu” wielu późniejszych zamówień przeznaczonych dla odbiorców z krajów

strefy dolarowej, dzięki czemu lepiej będzie można „rozłożyć” siły w trudnym okresie lata. Jak dowiadujemy się, jakości blachy gorącowalcowanej nie budzi zastrzeżeń u zagranicznych klientów.

Sukcesem jest nadrobienie zaległości jakie istniały w asortymencie blachy zimnowalcowanej czarnej. Obecnie zadania są wykonane w 100 proc. Bardzo dobrze wypadł również eksport blachy ocynkowanej, z tym jednakże zastrzeżeniem, że są pewne nieduże zaległości w dostawach dla krajów zachodnich, powstałe w wyniku uwzględnienia reklamacji jednego z klientów. Wyraźne perspektywy rozwoju zarysowują się w asortymencie blachy białej — ocynkowanej. Dotychczasowy eksport huty miał raczej charakter dostaw próbnych, sygnalizacyjnych. Blachę białą biorą od nas takie kraje jak: Argentyna, Szwecja, Syria, Anglia, Norwegia i Włochy. Większe partie tej blachy znajdują także chętnych odbiorców w CSRS, Jugosławii i NRD. Jak dotąd — nie kwestionowano jakości naszej blachy.

Listę wydziałów eksportujących swe wyroby zamyka Walcownia Drobnych Profili i Drutu. Spisała się ona — podobnie jak i pozostałe wydziały — bardzo dobrze. Zadania zasadnicze w profilach drobnych wykonano zostały w 152,7 proc., natomiast plan z ustalonymi dodatkowo zadaniami (w ilości ok. 15 tys. ton) wykonany został w 100 proc. Z nadwyżką wykonano również plan eksportu walcówki.

Jak już informowaliśmy, dyr. produkcji HiL mgr inż. Aleksander Jęwański przebywał ostatnio m. in. w USA gdzie przeprowadził szereg rozmów na temat rozszerzenia dotychczasowego zakresu eksportu HiL. Rozmowy te wypadły korzystnie: amerykańskie firmy chcą kupować więcej wyrobów walcowanych z naszej huty i co bardzo istotne, stwierdzają, że standard jakościowy tych wyrobów nie odbiega od norm amerykańskiego rynku hutniczego. A więc wszystko wskazuje na to, że eksport naszej huty powinien wkrótce ulec dalszemu powiększeniu. (jd)



Bardzo ciekawe było zwiastujące zapoznanie się z pracą wielkich pieców. Na zdjęciu „wycieczkowicze” wspinają się schodami na wielkie piece HiL.

Foto: S. GAWLIŃSKI

Po raz pierwszy w kombinacie

Upalne dni nie sprzyjają na ogół frekwencji na imprezach organizowanych w salach; na odczytach i prelekcjach. Dlatego dużym zaskoczeniem dla organizatorów była wypełniona po brzegi sala Krakowskiego Domu Kultury podczas prelekcji p. tow. Z. Jakusa: „Dzień dzisiejszy i przyszłość Kombinatu”.

— Jestem zażenowany dzisiejszym spotkaniem z dwoma powodów — zaczął swą barwną, pełną swady relację o hucie tow. Jakus. Po pierwsze — frekwencja mimo pięknej, upalnej nocy — przeszła moje najśmielsze oczekiwania, po drugie — nigdy nie występowałem w charakterze prelegenta, nie wiem czy uda mi się zainteresować Państwa...

Wątpliwości okazały się absolutnie nieuzasadnione. O zainteresowaniu słuchaczy świadczy chociażby liczba pytań (kilkadziesiąt). Wyjaśnienie wątpliwości słuchaczy, udzielenie odpowiedzi na postawione pytania — to była właściwie kolejna prelekcja. Posej Jakus

wspólnie z mgr inż. W. Cherebaczewskim udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

Piątkowa prelekcja stanowiła jakgdyby wstęp do wycieczki po kombinacie, która odbyła się następnego dnia w ramach organizowanych przez red. „Gazety Krakowskiej” i Krakowski Dom Kultury wycieczek pod hasłem: „Zwiedzamy krakowskie zakłady pracy”.

Dwa wypełnione do ostatniego miejsca autobusy obwoziły uczestników imprezy trasą: Wielkie Piece, Stalownia, Walcownia—Zgniatacz, Walcownia Gorąca i Ocynownia. Cztery przewodnicy PTTK w przystępny sposób wyjaśniali zawile zasady hutniczej pracy.

BR

Czy można już mówić o poprawie w dziedzinie bhp?

Długi czas panowała u nas w hucie atmosfera zadowolona z poprawy warunków bhp, miła cisza na miejscu, ładny i bezpieczny teren. W tym samym czasie w innych kombinatach o tragicznych wypadkach przy pracy. I my także byliśmy niezmierzenie radzi, że nie musieliśmy przez szereg tygodni powracać na łamach „Głosu” do tematyki bhp. Po prostu wydawało się, że osiągnięty przełom ma charakter trwały, że zmiany na lepsze trwały wraz z pogłębiającą się stabilizacją załogi i trwałą budową nadal.

Czy jednak rzeczywiście można mówić o poprawie? Czy istniejąca w dziedzinie bhp sytuacja może nas już zadowalać? Aby odpowiedzieć na powyższe pytania dobrze będzie sięgnąć do paru cyfr ze statystyki. W okresie 5 miesięcy br. wydarzyło się w hucie o 60 wypadków mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W maju br. mieliśmy też o 4 wypadki mniej: przed rokiem — 60, obecnie 56. Ogromna poprawa nastąpiła w najtragiczniejszej kategorii wypadków — śmiertelnych.

Dalsze porównania. Wskaźnik częstotliwości wypadków (obrazujący ich ilość na 1000 zatrudnionych) poprawił się z 2,8 w ub. roku na 2,5 w maju br. Jednocześnie pogorszył się nieznacznie wskaźnik ciężkości wypadków, który wynosił 26,3, a obecnie wynosi 31,0. A teraz porównanie ilości wypadków w poszczególnych kategoriach: drobnych zanotowano — 3 (było 7), lekkich — 46 (było 43), ciężkich, ze zwolnieniem z pracy powyżej 28 dni — 7 (było 9). Stracono robocizny w wysokości 1,739 w porównaniu do 1,580 w maju ub. roku.

Wnioski? Ogólnie notujemy w dziedzinie bhp poprawę, ale problemem i to bardzo przykrym są wypadki ciężkie. Jest ich ciągle w hucie dużo, i tak np. w styczniu — 18, w lutym — 15, w marcu — 14, w kwietniu — 24 (ogromny

wzrost!) w maju — 7. Wybitne pogorszenie warunków pracy, rozluźnienie dyscypliny i brak poszanowania dla instrukcji i przepisów bhp obserwuje się np. w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym. Zdarzyło się tutaj w maju 14 wypadków w porównaniu z czterema w roku ubiegłym. Najlepiej natomiast jest obecnie w wydziałach Głównego Energetyka i w Walcowni Zimnej Blach.

CIEŻKI WYPADEK W W-1

Wub. niedzielę 7 bm. wydarzył się w Odlewni Żeliwa ciężki wypadek przy pracy, którego następstwa mogą być bardzo przykre. Około godziny 15 wybiłacz wlewniczy Stefan Mackowicz (zatrudniony w hucie od 1962 roku) przystąpił do „rozbrajania” zalanej metalem wlewnicy. Nie ustalono jeszcze, czy uczynił to na polecenie brigadzysty Józefa Białczyka, czy też z własnej inicjatywy. Okazało się, że metal nie był jeszcze zakrzepnięty. Wskutek oderwania się kawałka masy formierskiej trysnęło żeliwo powodując ciężkie oparzenie (II i III stopnia) pracownika.

Na domiar złego płynny metal padł również na przechodzącego obok I formierza Jerzego Pawła (zatrudnionego w HiL od września 1953 roku) powodując u niego również dotkliwe oparzenia. Oba pracownicy przewiezieni zostali do Szpitala im. Narutowicza w Krakowie, gdzie lekarze walczą o ich życie.

Trudno już teraz — przed zakończeniem dochodzeń — formułować jakieś wnioski. Jedno jest pewne: wypadek świadczy o braku należytego dozoru i o pogwałceniu przepisów. Jak można bowiem przystępować do rozbrajania wlewnicy z niezakrzepniętym wewnątrz metalem? Dlaczego nie było należytego zabezpieczenia pracowników (regulują to wyraźnie przepisy)? (jd)

Problem: zatrudnienie kobiet

(Dokończenie ze str. 2)
z kobietami huty „Batory”. W tym starym zakładzie, gdzie warunki pracy są na pewno o wiele cięższe, niż w naszej nowoczesnej hucie — zatrudnionych jest 25 proc. kobiet. A u nas? Tylko 13 proc. Ten fakt nie wymaga już komentarza.

Niech ten artykuł Czytelnicy nawiątkują jako wstęp do potrzebnej dyskusji na problem zwiększenia zatrudnienia kobiet w hucie im. Lenina. Prosimy o wypowiedzi, o listy, uwagi i propozycje w tej bez

wątpienia ważnej sprawie. Mam nadzieję, że głos zabiorą nie tylko kobiety, które — rzecz jasna — najbardziej są zainteresowane tym zagadnieniem, ale także i przede wszystkim — członkowie naszego kierownictwa gospodarczego. Wszystkie „za” i „przeciw” przyjmijmy z wdzięcznością, a najsłabsze wypowiedzi, wnoszące istotne dla sprawy momenty — będziemy drukować na łamach „Głosu”. Wierzymy, że ta dyskusja zakończy się konstruktywnymi, korzystnymi dla huty wnioskami, których realizacja nie powinna już następcznie większych trudności.

D. RYBARCZYK

Lato za pasem

Meldunki z wydziałów

WALCOWNIA ZIMNA BLACH. Przygotowania do lata nie budzą tutaj żadnych zastrzeżeń. Zadbano zwłaszcza o zaopatrzenie załogi w dostateczną ilość napoi chłodzących, a nawet w witaminy. Zmagazynowano na okres upałów 2 wagony wody mineralnej „Krysztynka”, trzeci wagon nadzieje w lipcu. — Wszystkie stanowiska tzw. gorące i uciążliwe otrzymują będą przydatne witaminy C i multivitaminy. Już obecnie w upalne dni rozprowadza się wśród załogi ok. 1600 butelek wody gazowanej z OZR. Oprócz tego walcownicy z

P-62 otrzymują kawę i herbatę miętową.

ZAKŁAD KOKSOCHEMICZNY. Dyscyplina nie uległa pogorszeniu, jedynie wzrosła ostatecznie absencja chorobowa. W tej samej sytuacji musieliśmy wstrzymać udzielanie załozdzie tzw. „podmian”. Zakład pracuje dobrze, rytmicznie wykonując swe zadania produkcyjne. Jeżeli chodzi o zaopatrzenie załogi w napoje chłodzące — zmagazynowano „żelazny zapas” jednego wagonu wody mineralnej „Krysztynka” z Ciechocinka. Oprócz tego koksoownicy otrzymują wodę gazowaną w butelkach, mają do dyspozycji wodę z saturatorów i przyrządza się dla nich herbatę miętową.

Jak widać z powyższych meldunków nasza huta jest dobrze przygotowana do tegorocznego lata nie tylko pod względem organizacyjnym, ale i w dziedzinie zaopatrzenia załogi w napoje chłodzące. (jd)

Z porządków „piątka”

14 wagonów złomu dla Stalowni

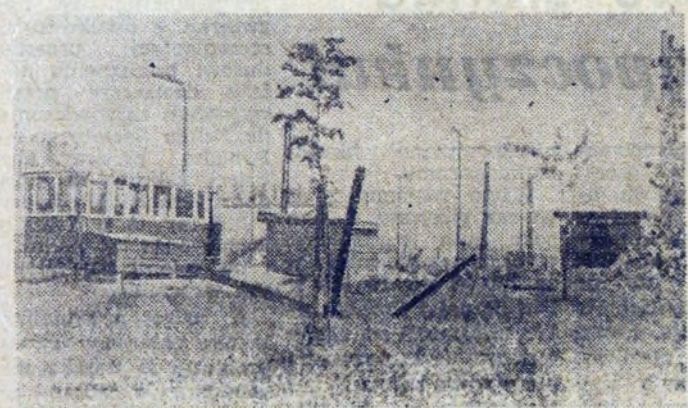
Pisaliśmy niejednokrotnie, że w rejonie HiL zalegała duża ilość złomu żelaznego i stalowego, którym nie ma się kto zająć. Akcja oczyszczania terenu kombinatu ze złomu przebiegała bardzo opieszale i wyniki jej są ciągle niezadowalające. Ostatnio jednak załoga Pionu Głównego Mechanika HiL pokazała, że może być inaczej. W ramach licznie podjętych zobowiązań przedzjazdowych o charakterze czynów społecznych, postanowiono oczyścić teren wokół wydziałów Pionu ze złomu.

Rezultaty akcji są doskonałe. Wspólnym wysiłkiem zebrano, przygotowano i wysłano na Stalownię 14 wagonów złomu o łącznej wadze ok. 128 ton. Dużo trudu poniosły zwi-

szcza grupy pracowników z Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego na czele z tow. Kapuśniakiem oraz z Wydziału Odlewni na czele z tow. Zasadą. Ofiarne pracowały również ekipy z wydziałów W-17 i W-16. Praca jest na ukończeniu. Pozostało jeszcze do usunięcia ok. 3 wagonów złomu, będzie to wykonane w najbliższych dniach.

Przy okazji chcieliśmy zapowiedzieć o pomocy dla załogi Pionu Głównego Mechanika HiL usuwających ze swego terenu złom. Konieczne jest potrzebny im jest spychacz i dźwig dla wydobycia wiór stalowych oraz złomu — przyspanych warstwą ziemi. Bez tej pomocy się nie obejdział.

(jd)



A tu widać jeszcze „reki” hutników. Proponujemy po zakończeniu porządków na kombinacie zająć się i tym rejonem w najbliższym sąsiedztwie huty.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

Ze sportu

Czytelnicy „Głosu“ dyskutują

W numerze 22 „Głosu Nowej Huty“ zaprosiliśmy Czytelników do dyskusji na temat piłkarskiej, sekcji na temat przyczyn niepowodzeń piłkarzy Hutnika w mistrzostwach ligi okręgowej i w staraniach o II ligę. Dziś publikujemy pierwsze wypowiedzi.

Pan Wiktor Przybyła pisze m. in.: „Najlepiej ująć prawdziwe źródła niepowodzeń zespołu piłki nożnej Hutnika mogą tylko te osoby, które były odpowiedzialne za rozwój sekcji, pod warunkiem, że potrafia samokrytycznie przystąpić do pełnienia błędów i szczerze będą dążyć do ich usunięcia na zawsze. Piszę „na zawsze“ gdyż od kilku już lat atmosfera wokół sekcji piłkarskiej Hutnika jest niewesoła. Tak jak w poprzednich latach, tak i dziś jest wiele niezadowolonych z wyników piłkarzy. Krążą różne wersje na temat niepowodzeń piłki nożnej w Hutniku.

Właśnie o tych wersjach chciałbym kilka słów napisać zanim przystąpię do własnej oceny. Ostatnio miałem możliwość dyskusyjnego na temat niepowodzeń z niektórymi działaczami, piłkarzami oraz sympatykami.

DZIAŁACZE uważają, że przyczyną niepowodzeń jest brak zdyscyplinowania wśród zawodników, szczególnie wy-

chowanków klubu oraz brak ambicji.

TRENERZY skarżą się, że zawodnicy są niedyscyplinowani i nie wykonują zaleceń tak na treningu jak i na zawodach.

ZAWODNICY mają wiele pretensji, m. in.: że kierownictwo i trener przyczynili się do wytworzenia niewłaściwej atmosfery, gdyż usuwa się z pierwszej drużyny wychowanków a na ich miejsce daje się graczy gorszych „z importu“; że „kupuje się“ zawodników mało wartościowych, którym daje się lepsze warunki materialne niż zawodnikom wychowanym w Hutniku; że trener odpowiedzialnością za wszelkie porażki lub niepowodzenia obciąża graczy wychowanych w Hutniku.

SYMPATYCY podzielili się na dwa obozy. Jedni uważają, że nadal należy wprowadzać do drużyny zawodników „z importu“ ponieważ wychowankowie klubu nie są zbyt zainteresowani tym, aby wejść do II ligi. Wiedzą bowiem, że ze swojej grą nie miałby w II lidze miejsca i zostaliby odsunięci. Inni są za wychowaniem własnego narybku i wprowadzaniem go do pierwszego zespołu.

A teraz opinia autora listu: „Wiadomo, że trenerzy stosują różne własne, indywidualne metody szkolenia i bywa nieraz tak, że efekty pracy jednego trenera przepadają za jego następcę stosującego odmienne metody. Wniosek: zbyt częste zmiany trenera nie wpływają korzystnie na zawodników.

Klub taki jak Hutnik powinien zatrudniać trenera koordynatora — absolwenta AWF, który koordynowałby pracę trenerów poszczególnych sekcji, likwidowałby braki kondycyjne czy techniczne u piłkarzy wprowadzając dla niektórych trening specjalistyczny.

Mam również zastrzeżenia do sposobu analizowania przebiegu meczu i ustalania składu drużyny. Chodzi mi o to aby zaniechać „polemiki“, jakie do tej pory mają czasem miejsce bezpośrednio po meczu czy po treningu między

poszczególnymi zawodnikami a działaczami, często w obecności licznej grupy kibiców. Moim zdaniem, dla wypowiedzenia się w sprawach przebiegu meczu należałoby wprowadzić na wzór drużyn śląskich spotkania zawodników, trenera i kierownika drużyny. W klubie, w którym ja grałem, w każdy piątek zawodnicy zbierali się po treningu w lokalu klubu. Kapitan drużyny omawiał przebieg meczu, zawodnicy uzupełniali jego wypowiedź, a trener lub kierownik drużyny oceniali grę zespołu, informowali o terminie następnego spotkania. Trener zapoznawał graczy z systemem gry przeciwników, z ich indywidualnymi wadami i odpowiednio „ustawiał“ własnych zawodników. Na tych spotkaniach nie powinno się mówić o sprawach materialnych zawodników, które winien z nimi załatwiać jeden upoważniony członek zarządu klubu czy sekcji. Wtedy trener i kierownik drużyny mogą więcej czasu poświęcić na sprawy czysto sportowe.

W zakończeniu p. Przybyła wyraża nadzieję, że jego materiał dopomoże działaczom

Finał siatkarzy

W pierwszych dwóch spotkaniach finału „A“ o mistrzostwo ligi okręgowej siatkarze Hutnika odnieśli dwa cenne zwycięstwa. W sobotę pokonali MKS Tarnów 3:1 a w niedzielę Beskid Andrychów 3:0. W sobotnim spotkaniu

JUNIORZY HUTNIKA W FINALE MISTRZOSTW OKRĘGU

Bardzo dobrze spisali się młodsi siatkarze Hutnika. W mistrzostwach ligi juniorów Krakowa zajęli drugie miejsce i zakwalifikowali się do turnieju półfinałowego o mistrzostwo okręgu. W ub. sobotę i niedzielę w Okocimiu drużyna Hutnika odniosła dwa zwycięstwa, wygrywając z gospodarzami 6:0 i w decydującym pojedynku z Tarnową 1:0. Tym samym drużyna Hutnika awansowała do finału mistrzostw okręgu juniorów. Drugim finalistą została krakowska Wisła po zwycięstwie w decydującym meczu półfinałowym nad drużyną Żadziele z Żywca.

W najbliższą niedzielę Wisła i Hutnik rozegrają finałowe spotkanie na boisku Nadwiślanu w Krakowie. Początek meczu o godzinie 9.30.

Hutnika do częściowego bodaj usunięcia przyczyn niepowodzeń piłkarzy.

Dwaj nasi Czytelnicy z Wielkich Pieców pp. Józef Wrotniak i Szymon Pelak obciążają odpowiedzialnością za niepowodzenia piłkarzy trenera zespołu. Piszą m. in.: „Obserwując od wielu lat drużynę Hutnika możemy zauważyć, że wykształcenie techniczne i poziom jaki reprezentują poszczególni zawodnicy — jest chyba najwyższe w historii klubu. A mimo tego w przeszłości Hutnik odnosił większe sukcesy niż obecnie. Poprzedni trenerzy — Jabłoński, Ketz, Malec — obserwowali mecze z bliskiej odległości i mieli dobre rozeznanie gry przeciwników do przerwy. Po przerwie zmieniali taktykę, ustawiając własnych zawodników odpowiednio do słabych punktów przeciwnika. Obecnie natomiast po przerwie dalej się zauważa o wiele gorszą grę niż w pierwszej części meczu. Wymiana zawodników odbywa się bez właściwego rozeznania sytuacji na boisku. Po przerwie wchodzi zawodnicy mniej dysponowani od poprzednich.

W dni poprzedzające mecze należy więcej uwagi poświęcić okolicom restauracji Arkadia i innych popularnych lokali Nowej Huty, gdzie czasem można spotkać niektórych piłkarzy naszej drużyny.

OD REDAKCJI: Choć nie zgadzamy się ze wszystkimi wyrażeniami tu opiniami — jesteśmy np. przekonani, że trener Jezierski obserwuje przebieg meczu równie pilnie jak jego poprzednicy — publikujemy je na zasadzie wolnej trybuny. Zachęcamy do dalszej dyskusji.

Witold Wandurski na scenie Teatru Ludowego

Zgodnie z zapowiedzią kierownictwa artystycznego, na scenie Teatru Ludowego został wystawiony utwór sceniczny jednego z nielicznych dramatów okresu międzywojennego, pisarza o wyraznym obliczu komunistycznym — Witolda Wandurskiego.

Witold Wandurski postawił ideologiczną kształtował w Rewolucji Październikowej jako jej uczestnik, a postawę pisarza i dramaturga na poziomie Majakowskiego i teatrze Meyerholda. Marzyło się Wandurskiemu utworzenie w Polsce teatru robotniczego, kiedy w roku 1921 powrócił do kraju i tu najpierw w Warszawie, a potem w Łodzi zaczął działalność polityczną i teatralną. Był zarówno agitatorom politycznym i twórcą „Sceny Robotniczej“ w Łodzi.

„Scenę Robotniczą“ traktował Wandurski jako trybunę polityczną, oprawioną w ramy zabawy scenicznej, zabawy opartej o stare tradycje ludowe — dramat i komedię rybałtowską i plebejską. Owocem tych poglądów Wandurskiego są dwie sztuki o charakterze szopkowym — politycznym, a mianowicie „Śmierć na gruszy“ i „Gra o Heroda“.

„Śmierć na gruszy“, zrodzona z opowiadania ludowego o kostusze uwieszonej przez biedaka na gruszy (na Podhalu śmierć znalazła swoje wizerowanie w wywierce w wierzbie) łączy w sobie fantazję ludową z satyrycznym obrazem stosunków panujących w pierwszych latach dwudziestolecia międzywojennego. Nic więc

dziwnego, że sztuka wystawiona po raz pierwszy w 1925 r. byłaby w swej treści satyryczno — politycznej — tylko dla niewielkiego kręgu współczesnych widzów czytelna i właściwie zrozumiana. Stąd też wynika konieczność jej uaktualnienia, o czym pisze sam „adaptator“ sztuki (jeśli wolno użyć takiego nowotworu językowego) — Jerzy Brzozkiewicz, który wspólnie z Teodorem Mierzejem przystąpił do uformowania „Śmierci na gruszy“ do dnia dzisiejszego. Poszerzył ją o sprawy, które narosły w okresie drugiej wojny światowej, pokazał, do czego doprowadził imperializm międzywojenny, akcentując w ostatniej scenie ideę światowego pokoju. To uaktualnienie sztuki uwidacznia się również w scenografii Danieła Mroza, która w sumie harmonizuje z inscenizacją i podkreśla zwłaszcza w strojach pewną „kukielkowatość“ postaci.

Sztuka powinna mieć wśród naszej załogi i mieszkańców Nowej Huty duże powodzenie. Bawi i uczy, jak to sobie wyobrażał autor, a dobra gra zespołu, z którego szczególnie wyróżnia się Anna Lutosławska w roli tytułowej — (trudno w krótkim omówieniu pokazać grę wszystkich innych aktorów) podnosi walory tego niecodziennego i udanego w całej pełni spektaklu.

W. SADOWSKI
(TEATR LUDOWY — WITOLD WANDURSKI — ŚMIERĆ NA GRUSZY, ADAPTACJA JERZY BRZOSKIEWICZ I TEODOR MIERZEJA).



Na zdjęciu od lewej: Wyrobnikowa — Eugenia Horecka, Śmierć — Anna Lutosławska, Wyrobnik — Ferdynand Matysik.

ELEFANT SPORTOWY

W zdrowym ciele — zdrowy duch

Pamiętam, że jeszcze nie tak dawno podśmiewano się ze śmiałka, który użył zwrotu: „w zdrowym ciele, zdrowy duch“. Dopatrywano się w tym powiedzeniu wszystkiego tylko nie tego, o co rzeczywiście chodzi. Nie w tym przecież rzecz czy istnieje życie pozagrobowe itp., bo chodzi tu o „ducha“ zmaterializowanego, o człowieka i jego organizm. Na szczęście nie ma potrzeby się nad tym dłużej rozwodzić.

Tylko przez systematyczne uprawianie ćwiczeń fizycznych w najszerszym tego słowa znaczeniu, można wzmacniać organizm, nadzwyczajną pracę, „zębem czasu“, czy przebywaniem w dusznych, zadymionych halach produkcyjnych, mieszkaniach i dużych środowiskach miejskich. Stwierdzili to ponad wszelką wątpliwość lekarze i naukowcy. Same przykłady też świadczą o tym najbardziej. Gdzie one są? — powiecie. Raczej się dobrze rozglądając po znajomych. W mojej redakcji mamy kolegę, który przekroczył siódmy krzyżyk, a z niejednym młodzieniaszkiem mógłby się zapaść za bary. „Na oko“ nikt nie da mu więcej niż „pięćdziesiątkę“. Gdyby tak jeszcze zobaczył go ktoś w akcji podczas wycieczki, a konkretnie wspinaczki z plecakiem na ramionach, a liną i hakami w dłoniach, kiedy pokonuje najtrudniejsze ślony w Tatrach?

Oczywiście nie chcę przez to powieścić, że mamy wszyscy zamieniać się w

taterników. O nie! I oni mają wadę, której na imię „ryzykancstwo“, ba, niepotrzebne często ryzykancstwo. Ale na przykładzie taterników można najłatwiej znaleźć potwierdzenie opinii, że im kto więcej korzysta z powietrza, słońca, wody a więc z dobrodziejstw natury, tym lepiej hartuje organizm, tym dłużej żyje i wygląda młodo. A z tą młodością, szczególnie kobiety wiedzą najlepiej, to nie taka prosta sprawa. Później żałuje się dni i godzin spędzonych przy stoliku w zadymionej kawiarni, czy na parkiecie, później biega się po gabinetach kosmetycznych i... wszystko na próżno!

Nie tak dawno miałem okazję rozmawiać z postm Jakusem. Mimo przedłużającej gorączki znalazł blisko 2 godziny czasu, aby pogawędzić o sporcie i turystyce.

Problem, który obok produkcji nurtuje mnie najbardziej — stwierdził on — to zaspokajanie potrzeb załogi w zakresie rekreacji i wypoczynku. Ludzie ciężko pracują i muszą mieć podżwone warunki wypoczynku, a szczególnie wypoczynku czynnego. Bez tego, mimo postępu technicznego, świadomości politycznej załogi i zaangażowania ideowego, nie osiągniemy takiego kroku naprzód, o jaki walczymy.

Nie więc dziwnego, że wśród wniosków, które na IV Zjazd Partii zabiorą delegaci z Kombnatu, są takie, w których mowa o konieczności zakładania nowych ośrodków turystyczno — wypoczynkowych zarówno w najbliższym sąsiedztwie Krakowa, jak również w rejonach podgórskich i klimatycznych oraz o powiększeniu bazy transportu, aby nawet w pogodny popołudnie, można było wyjechać po pracy do lasu, czy nad rzekę. A więc, aby w pełni i z pożytkiem dla zdrowia członków załogi realizować hasło: „w zdrowym ciele, zdrowy duch“.

J. FRANDOFERT

Termin oddania basenu musi być dotrzymany

Minęła pierwsza fala upałów, zasnęła teraz na chłodno, postanowiła się i pomyśleć, jak przebiega budowa basenu. Dobrze, czy źle? Z zastrzeżeniami, czy bez zastrzeżeń? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa.

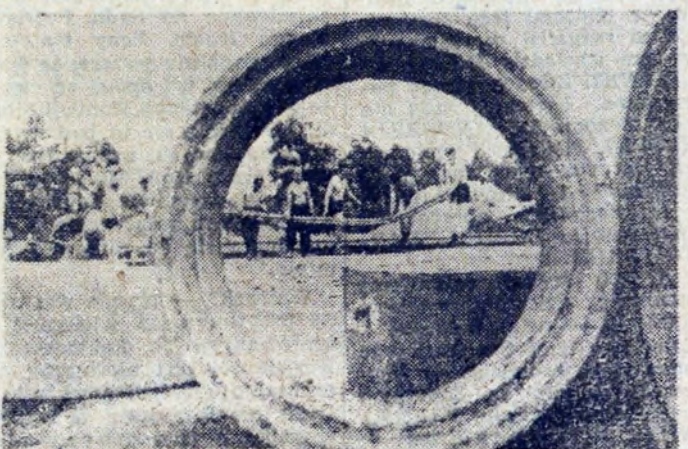
Faktem jest niezaprzeczalnym, że basen w stanie surowym jest gotów. Nie ulega wątpliwości, że bardzo pozytywnie trzeba ocenić ogromny wkład pracy młodzieży szkolnej z Nowej Huty i pracowników kombinatu. Na uznanie zasługuje praca wszystkich przedsiębiorstw, które budowały basen, a w szczególności KPRI nr 2. Faktem jest jednak również i to, że w stosunku do harmonogramu budowa jest nieco opóźniona: wpłynął na to przede wszystkim, zimny, deszczowy kwiecień, kiedy postęp robót był niewielki. Wiele osób zadaje sobie pytanie, czy basen będzie ukończony na 22 lipca?

Dotrzymanie terminu zależy nie obecnie od 2 czynników: tj. od pogody i od Przedsiębiorstwa Robót Elewacyjnych-Budowlanych. O ile słuście prognoz co do pierwszego czynnika byłoby ryzykowne i w pewnym sensie stanowiloby odbieranie chleba Wicherkowski, o tyle w drugim przypadku, można z całą pewnością stwierdzić, że PRE zrobi wszy-

stko co jest w jego mocy, aby wykonać tynki wodoszczelne w terminie umożliwiającym przekazanie basenu na 22 lipca, chociaż sprawa nie jest łatwa. Połączylismy się telefonicznie, z dyrektorem PRE inż. Józefem Maszbachem i I sekretarzem PRE tow. mgr Edwardem Borkiem. Trzeba ułożyć 1600 m kw tynku wodoszczelnego wypalanego, 3-warstwowego. Pracę tę mogą wykonywać tylko dobrzy specjaliści, przy czym charakter robót nie pozwala na zbyt dużą koncentrację pracowników. Budowę można przyspieszyć drogą pra-

cy wielozmianowej. W PRE powstały 2 grupy partyjne, które będą pracowały w niedzielę. Na terenie budowy czuwa II sekr. POP tow. Coś d del Fidal, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Edward Kański i sekretarz Rady tow. Ryszard Sekroma. Opracowano dokładny harmonogram robót. Można przypuszczać, że jeśli pogoda dopisze, wszystko pobiegnie gładko. Jeśli natomiast będzie padał deszcz, to wtedy nic nie poradzi — tynku wodoszczelnego nie należy kłaść podczas deszczu.

JERZY OLCZYK



Pracownicy Huty im. Lenina dzielnie pomagają w budowie basenu kąpielowego. Niestety nie o wszystkich to można powiedzieć...

MLODYCH

POD RED. J. Z.

Przed IV Zjazdem PZPR

14 czerwca dniem młodzieżowego czynu społecznego

Za wcześnie jeszcze na podsumowanie całego dorobku czynu społecznego młodzieży podjętego dla uczczenia 20-lecia PRL i IV Zjazdu Partii. Gdy piszemy te słowa do KF ZMS napływają liczne meldunki z realizacji zobowiązań.

Komitet Zakładowy ZMO melduje o wykonaniu swoich postanowień podjętych przed kilkoma miesiącami. I tak grupa działania ZMS Wydziału Chrommagnezytowego przepracowała wspólnie z załogą 48 godzin przy budowie ogródka jordanowskiego w Krzesławicach. Poza tym załadowano 114 ton złomu, wypracowując w ten sposób fundusz złotowy dla swoich uczestników. Brawo!

Grupa ZMS 08 przepracowała w czynie społecznym 68 roboczo-godzin na swoich stanowiskach roboczych, dając dodatkową produkcję wartości 2380 zł. Natomiast przy porządkowaniu terenu przepracowano 150 roboczo-godzin, przyczyniając się do lepszego wyglądu otoczenia wydziału i lepszej organizacji.

Wreszcie grupa ZMS 01 zameldowała o przepracowaniu 236 roboczo-godzin. Wartość zobowiązań wynosi około 2000 zł. Nie są to, rzecz jasna, wszystkie zobowiązania ZMO. Porostałe znajdują się w toku realizacji.

Zresztą dotyczy to również innych wydziałów i zakładów huty. Dziś chcemy tylko jeszcze zameldować o

wykonaniu czynów podjętych przez grupę działania przy Centralnym Laboratorium i W-92. Najwartościowsze z zobowiązań młodych laborantów to wprowadzenie norm zużycia odczynników i materiałów pochodzących z importu. Oszczędności z tego tytułu wynoszą już trzy tysiące zł. Rocznie przyniosą one 6000 zł. Łączna wartość zrealizowanych zobowiązań w pierwszym półroczu stanowi 7000 zł. Grupa działania przy W-92 przepracowała 59 roboczo-godzin i w ten sposób zrealizowała swoje zobowiązanie na 20-lecie PRL.

Zrealizowane zobowiązania, to fragment ogólnego czynu młodzieży. Najbliższa niedziela 14 czerwca upłynie pod znakiem pracy społecznej dla uczczenia rozpoczynającego się w poniedziałek IV Zjazdu PZPR. Około 500 aktywistów fabrycznej organizacji ZMS weźmie udział w czynach społecznych. Apel ten w kombinacie jako pierwsza podjęła brygada S. Ciska z Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego (W-3). Będzie ona pracować w tym dniu na rzecz IV Zjazdu, dając tym samym dowód ofiarności i społecznej postawy.

Pozostali uczestnicy młodzieżowego czynu realizować będą swoje postanowienie przy budowie basenu i boiska sportowego nad Zalewem oraz ogródka jordanowskiego w Krzesławicach.

Tak więc czynem społecznym powita nasza młodzież obrady IV Zjazdu PZPR.

TURYSTYKA INSTRUMENTEM WYCHOWANIA

Kilka dni temu sekretariat Komitetu Wojewódzkiego i Prezydium Zarządu Okręgowego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Krakowie podjęły wspólną uchwałę w sprawie współdziałania w zakresie turystyki. Podjęcie tej uchwały nie jest przypadkowe. Rozwijająca się w kraju turystyka staje się coraz bardziej masową formą wypoczynku młodzieży. Stąd też nie może ona być obojętna dla ZMS. Szczególnie znaczenie posiada turystyka i krajoznawstwo w środowisku młodzieży pracującej. Konieczna więc jest ścisła współpraca PTTK i organizacji młodzieżowych, mająca na celu podniesienie na wyższy poziom turystyki i jej walorów poznawczo-wychowawczych.

Współdziałanie pomiędzy ZMS i PTTK objąć ma przede wszystkim: wspólne organizowanie imprez turystyczno-krajoznawczych, propagandę wartości wychowawczych i zdrowotnych turystyki, podjęcie akcji rozszerzenia działalności młodzieży we wszystkich komórkach organizacyjnych PTTK i wspólne kształcenie kadr młodzieżowych działających w turystyce.

Podjęta uchwała precyzuje konkretny program zamierzeń na najbliższy okres. Planuje się np. rajd na budowach socjalizmu województwa krakowskiego, udział w ZMS w rajdach młodzieżowych i ustalanie kalendarza imprez młodzieżowych.

ZMS ze swej strony podejmie szerokie akcje upowszechniania pracy PTTK i inspirować będzie różnorodne formy turystyki w zakładach pracy. Z inicjatywą KW ZMS powołany zostanie młodzieżowy Klub Turystyczny ZMS - PTTK. Będzie on skupiał organizatorów turystyki działającej bezpośrednio w ZMS.

Jak widać platforma współdziałania jest dość szeroka. Należy przypuszczać, że przyczyni się ona do ożywienia turystyki wśród młodzieży i przyniesie wzajemne korzyści, przede wszystkim uczestnikom wycieczek i rajdów, a także ZMS i PTTK.

Walcownicy na Leskowcu

Tym razem za cel obrano Leskowice, najwyższy szczyt Beskidu Małego. Na mecie przed schroniskiem zgłosiło się w komplecie 180 uczestników I Turystycznego Złotu Walcowników, zorganizowanego przez Rady Zakładowe oraz Koła PTTK przy Wydziałach P-60, P-61, P-62, i P-63, pod protektorem głównym walcownika HIL mgr inż. Jerzego Folfasińskiego.

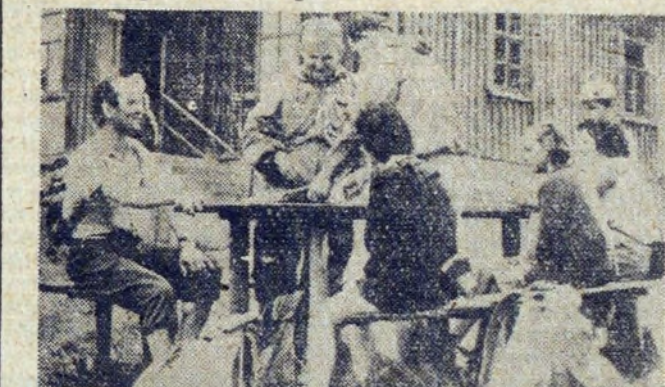
Różnymi trasami zdążyły poszczególne grupy i drużyny do „mety” na Leskowcu. Wszystkie zaś trasy były stosunkowo łatwe i nie przedstawiały specjalnych trudności, nawet dla nowicjuszy w turystyce górskiej, którzy po raz pierwszy zakosztowali wędrowki górami i lasami. Wiele pracowników Zgnia-

tacza, Walcowni Gorącej, Zimnej i Rurowni, którzy nigdy nie wypuszczali się dalej za miasto jak nad Wisłę, czy do Łasku Mogilskiego, podziwiają widoki kraj-

obrazu górskiego, poznało czar bezpośredniego kontaktu z przyrodą i zrozumiało, że najlepszym sposobem regeneracji sił jest właśnie turystyka górską.



Uczestnicy Złotu z Wydziału Walcowni Wstępne na trasie.



Komisja sędziowska przygotowuje się do przyjęcia drużyn. Pierwszy po lewej komandor Złotu mgr inż. J. Folfasiński.



Turyści nie narzekali na brak apetytu. Na świeżym powietrzu posiłek je się ze szczególnym smakiem.

Tekst i foto: B. DZIEKAN

Duża atrakcja dla dzieci

Co się stało z „farfurką” królowej Bony?

Opowiadania historyczne zawsze niezmiennie interesują zarówno młodzież, jak i dorosłych. Pociąga nas jakimś dziwnym urokiem „świeciłość” dawnych czasów, gdy panowali u nas królowie, a na zamkowym dziedzińcu odbywały się turnieje rycerskie. Nic też dziwnego, że książki historyczne są zawsze ulubioną lekturą, nawet dla najmłodszych czytelników, a może zwłaszcza dla nich...

Czaszy Zygmunta Staroego i królowej Bony ukazuje nam napisana dla dzieci sztuka ANNY ŚWIRSZCZYŃSKIEJ „Farfurka królowej Bony”, wystawiana aktualnie w krakowskim teatrze „Rozmaitości”. Sztuka przedstawia w sposób lekki, anegdotyczny wyrynek polskiej historii, a że wszystko to dzieje się w Krakowie, tym bardziej interesuje i przyciąga młodzież publiczność.

Intryga jest prosta, nieskomplikowana, ale frapująca młodych widzów. Kontakt z nimi nawiązano znakomicie, chociażby przez wyjście aktorów na widownię, przez zbliżenie się do dzieci. Zasiada tego ściślego kontaktu aktorów z widzami leży oczywiście w reżyserii niezrównanej w tym względzie MARII BILIZANKI. Zwraca uwagę pomysłowa, barwna i miła dla oka scenografia ANDRZEJA STOPKI, ciekawa i melodyjna oprawa muzyczna MICHAŁA DROBNERA oraz starannie opracowana choreografia ZOFII LJBARTOWSKIEJ.

A kto zyskał największą sympatię dzieci? Oczywiście Stańczyk — pełen wdzięku i dowcipu (Rafał Czachur) oraz młodzieńki król — Zygmunt August w świetnym wykonaniu Alicji Kobielińskiej. Nieco starszym widzom ogromnie podobają się królowa Bona (Iza Wicińska), król Zy-

gmunt Stary (Stanisław Chmielecki) i oczywiście przebiegłe dworaki, z których (z powodu braku miejsca) wymienimy tylko Bognę Gębik (Agatka). Huragany śmiechu wywoływał na widowni, poza Stańczykiem, również królewski bakałarz i ochmistrz zarazem — Henryk Liburski, a także italski poseł (Franciszek Targowski) i oczywiście

ślynni z uciesznych krotuchwil krakowscy żacy.

W sumie widowisko jak najbardziej godne polecenia dzieciom i... rodzicom. Radzimy koniecznie zobaczyć, jeszcze przed wakacjami!

Na zdjęciu: Stanisław Chmielecki w roli Zygmunta Staroego w otoczeniu dworzan i strażników królewskich. (dr)

Foto: ZB. LAGOCKI

Sąd nie ogłosił wyroku...

„Bo też nie jest to zwykły sąd, chociaż odbywają się w nim rozprawy. Mowa o Zakładowej Komisji Rozjemczej HIL, na której jednej z rozpraw byłem niedawno obecny. Przewodniczący kompletu orzekającego, „sędziowie”, pytania i odpowiedzi, ogłoszenie wyniku rozprawy. Słowem, wszystko bardzo ciekawe.

WII półroczu ub. roku Zakł. Komisja Rozjemcza huty rozpatrywała 31 spraw tj. nieco mniej niż w I półroczu. Dwie sprawy załatwiono pozytywnie, po myśli osoby zainteresowanej rozprawą. 8 spraw musiało być oddalonych gdyż roszczenia okazały się niesłuszne. 3 spraw nie załatwiono z powodu braku jedyności kompletu orzekającego; zostały one skierowane do Sądu Powiatowego w Nowej Hucie. Zeby statystyka była pełna, podajmy jeszcze, że 6 spraw nie załatwiono w ogóle ze względu na brak kompetencji Komisji (dla przykładu nie bierze się tu pod uwagę spraw mieszkaniowych, związanych z dyscypliną pracy itp.). Sukcesem jest natomiast niewątpliwie doprowadzenie do polubownego załatwienia 5 spraw, bez uciekania się do rozprawy przed Komisją.

Wniosek? — przede wszystkim taki, że przytłaczająca większość roszczeń kierowanych do Zakładowej Komisji Rozjemczej jest niesłuszna, trafia tutaj tylko dlatego, gdyż nikt nie potrafił poinformować w wydziale pracownika o jego uprawnieniach.

Weźmy teraz kilka przykładów z pracy Komisji Rozjemczej. Obywatel-

ka Z. D. — chociaż była w odmiennym stanie — została zwolniona z pracy w jednym z zakładów huty. Ponieważ zachodzi tutaj zupełnie oczywiste naruszenie ustawodawstwa pracy, Komisja Rozjemcza doprowadziła do polubownego załatwienia sporu pracownika z zakładem. Na wniosek Komisji anulowano wypowiedzenie, a poszkodowanej wypłacono utracony zarobek w kwocie zł 2.464.

W innym wypadku — dzięki polubownemu załatwieniu sprawy — stażysta pracujący w Wydziale W-3 huty ob. A. P. — otrzymał wyrównanie w kwocie zł 1.491, stanowiące różnicę uposażenia wynikającą z nieterminowego przeszerokowania.

Nie zawsze wszystko kończy się jednak po myśli pracownika wnoszącego sprawę do Komisji Rozjemczej. Oto np. ob. M. S. starała się o wypłatę miesięcznego uposażenia oraz zwrot kosztów opieki lekarskiej za czas rozważania bez pracy z powodu rozważania z nią umowy — w sumie 25.800 zł. Roszczenie okazało się niesłuszne, Komisja musiała oddać je. Ponieważ poszkodowana nie odwołała się od tego postanowienia do Zarządu Głównego ZZH (jako wyższej instan-

cji nad Komisją Rozjemczą huty) orzeczenie stało się prawomocne.

Należy bowiem pamiętać, że Komisja Rozjemcza jest uprawniona do orzekania tylko tego czy zostały przekroczone przepisy prawa pracy, czy też nie. Inny — społeczny już aspekt sprawy — leży w kompetencji Rady Zakładowej.

Zakładowa Komisja Rozjemcza HIL składa się z 80 członków typowanych w połowie przez dyrekcję huty (administrację) w połowie zaś przez Radę Zakładową Kombinatu. Komisja wybiera przewodniczącego (jest nim aktualnie mgr Antoni Bochenek) oraz 20 zastępców przewodniczącego — pełniących zarazem funkcję przewodniczących kompletów orzekających. Każdy taki komplet musi składać się w połowie z członków typowanych przez administrację i w połowie z typowanych przez Radę Zakładową.

Praca w Komisji Rozjemczej jest pracą społeczną, a więc powstaje pytanie czy wszyscy jej członkowie dobrze i chętnie wywiązują się z obowiązków? Okazuje się, że ze zdyscyplinowaniem nie ma najmniejszych kłopotów. Bardzo dobrze pracują, zwłaszcza 3 kobiety — członkinie Komisji Rozjemczej: inż. Jadwiga Strama z ZMO, Helena Mularczyk i Alfreda Skubek z Walcowni Zimnej Blach.

(jd)

NOWOŚCI TECHNICZNE

NAJWIĘKSZA KAMERA FOTOGRAFICZNA

W Wielkiej Brytanii zbudowano aparat, który jest prawdopodobnie największą w świecie kamerą fotograficzną. Trzy i pół-tonowy gigant ma wysokość 4,5 m i szerokość u podstawy równą 1,5 m. Kamera ta jest zbyt potężna, aby móc fotografować cokolwiek na Ziemi. Skonstruowano ją specjalnie do fotografowania w ciemności obiektów astronomicznych, głównie sztucznych satelitów. Kamera może uchwycić mikroświaty typu „Echo” o średnicy zaledwie 3 metrów.

ELEKTROWÓZ Z LAMINATU

W Zakładach Budowy Maszyn im. Lenina w Pilźnie (CSRS), zaczęto wypróbowywać zbudowaną tam lokomotywę elektryczną, której kadłub wykonano z warstwowego tworzywa sztucznego (laminatu). Jest to pierwszy w świecie elektrowóz z mas plastycznych. Zastosowanie laminatu oszczędza wiele cennego surowca, który Czechosłowacja importuje z zagranicy; zmniejsza ciężar lokomotywy o dwie tony, zwiększa bezpieczeństwo pracy maszynisty i ułatwia naprawy. Elektrowóz, wyposażony w 6 silników o łącznej mocy 6500 KM, rozwija prędkość do 160 km/godz. (J.M.)

Wawrzeńczyce dziękują

Miły list otrzymała ostatnio Aglomerownia od Komitetu Gromadczego PZPR w Wawrzeńczycach. Cała ludność wioski oraz jej władze przekazują w nim podziękowania dla czterech pracowników Wydziału Aglomerowni — członków ekipy łączności miasta ze wsią, za pomoc przy gaszeniu pożaru i ratowaniu mienia i dobytku tamtejszych gospodarzy. Najwyższe uznanie dla dzielnych pracowników Aglomerowni: A. Kaczka, S. Smolika, Z. Worela i J. Roska wyraża także nasza redakcja. BR

W Klubie MPiK zawsze coś nowego

Mozna dziś śmiało powiedzieć, że Klub Międzynarodowej Prasy i Książki przy Placu Centralnym jest nieodrodnym towarzyszem Nowej Huty, a mieszkanicy w chwili obecnej nie wyobrażają sobie swego życia bez tej placówki. Dla wielu osób lokal MPiK jest atrakcyjny ze względu na znakomitą czarną kawę, dla innych — jest miejscem towarzyskich spotkań (zwłaszcza zimową porą), w większości jednak bywalcami są osoby, które w spokoju pragną przewertować prasę krajową i zagraniczną.

Bardzo ruchliwy ten ośrodek, który w marcu tego roku obchodził już 10-lecie swego istnienia, wykazuje żywą działalność nie tylko na polu popularyzacji czytelnictwa, ale prace rozciąga na wszelkie dziedziny życia kulturalnego. Klub stara się być nie tylko miejscem wypoczynku po pracy, względnie punktem sprzedaży prasy i książek, ale również ośrodkiem podnoszącym ogólny poziom społeczeństwa naszego miasteczka.

Sam układ ekspozycji wprowadza w odpowiedni nastrój odwiedzających ten lokal. Myślę o naprawdę estetycznie ułożonych, stale zmienianych fotografiach z różnych aktualnych wydarzeń

krajowych i zagranicznych, umieszczonych w oknach klubu oraz o perwersję sali, w której bardzo często urządzane są wystawy z dziedziny sztuki i fotografii. Wystaw tego typu w ostatnim sezonie było kilkanaście — trzeba zaznaczyć, że wielokrotnie pokazywano dzieła artystów, dla których terenem działania jest Nowa Huta. Ostatnio były wystawiane prace młodego, ale bardzo już znanego scenografa Teatru Ludowego M. Garlickiego. Do bardzo udanych należy zaliczyć akcję odczytów ostatniego sezonu z udziałem wybitnych specjalistów. Tematyka odczytów obejmowała dziedzinę czysto naukową oraz aktualną sytuację polityczną. Trudno wyliczać wszystkie udane imprezy tej placówki — warto jednak wspomnieć o niezwykle ciekawej składance zorganizowanej wspólnie z krakowskim Muzeum Narodowym, której tytuł brzmiał: „Zbroja rycerska i obyczaj”. Tłem dla imprezy była ekspozycja zbroi polskiej pochodzącej z różnych okresów dziejowych.

Duże uznanie należy się kierownikowi Klubu za prowadzenie udanych, cieszących się niezwykłą popularnością kursów języków obcych (angielskiego, francuskiego i niemieckiego), dla dorosłych i młodzieży, oraz eksperymentalnego kursu dla słuchaczy zaawansowanych. W sumie na kursy te, w chwili obecnej uczęszcza około 140 osób.

Okres letni w różnych ośrodkach działalności kulturalnej zwykle się nazywa „sezonem martwym” — wacpno — czas urlopów. Dla tych jednak, którzy zawsze są spragnieni kulturalnych atrakcji, podajemy, że 27 bm. miłośnicy muzyki poważnej będą mieli okazję wysłuchać w naszym Klubie koncertu fortepianowego L. v. Bethowena i F.

Codziennie 120 tys. porcji lodów „Bambino” z nowohuckiej wytwórni

Weź 800 l. śmietany i galunku, 164 kg cukru, 59 kg proszku mlecznego, 0,05 kg zapachu waniliowego — a uzyskasz swoich gości przysmakiem nie lada. Tak zapewne brzmiałby przepis imię pani Cwierciakiewiczowej — gdyby za jej czasów produkowano lody „Bambino”. A tymczasem przepis jest autentyczny. Z tych właśnie składników, w takich proporcjach produkuje się tonę lodów.

Najmłodsze dziecko Zakładu Mleczarskiego w Nowej Hucie — wytwórnia lodów „Bambino” — produkuje dziennie 6 ton lodów — czyli 120 tysięcy porcji. Krzesła

Chopina w wykonaniu wybitnego pianisty węgierskiego L. Telekiewicza. Dla interesujących się polityką ciekawym będzie przegląd wydarzeń opracowany przez red. Z. Turka, zwolennicy wystaw plastyki i fotografii będą mogli obejrzeć fotografie pt. „Moskwa i jej mieszkańcy” oraz prace z zakresu grafiki i plakatu J. Dyny. W lipcu i sierpniu również kontynuowane będą aktualne przeglądy wydarzeń politycznych i wygłaszane odczyty. Terminy tych imprez ogłoszone będą w prasie. (A. K.)

CO W TVCZODNIU

KINA
SWIT Godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 12 bm. „Śledztwo wspaniałych” — prod. USA, od lat 14 (dodatek „Nad Sanem”), od 13 do 18 bm. „Rio Bravo”, prod. USA, od lat 12.

SWIT Mała Sala godz. 15, 17 i 19 do 12 do 15 bm. „Posada” — prod. włoskiej, od lat 16, 16 do 18 bm. „Wielkość trzech królów” — prod. ZSRR, od lat 12, od 18 do 21 bm. „Stello” prod. ZSRR, od lat 16, „Otworowid” godz. 15.30, 18.00 i 20.30 do 12 bm. „Harakiri” prod. japońskiej, od lat 16, od 13 do 16 bm. „Cudotwórca” — prod. USA, od lat 16 (15.45, 18.00 i 20.15), od 17 do 22 bm. „Zona dla Australijczyka” — prod. polskiej, od lat 12 (godz. 15.00, 17.45 i 20.30).

SWIATOWID Mała Sala od 12 do 15 bm. „Mileżanie” prod. polskiej, od lat 16 (godz. 15.00, 17.15 i 19.30), od 16 do 19 bm. „Wielka tajemnica”, prod. franc., od lat 14 (godz. 15.00, 17.00 i 19.00), od 20 do 23 bm. „Daleka droga” prod. polskiej, od lat 16 (godz. 15, 17 i 19).

SPINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 11 do 14 bm. „Nietrudy świadek” prod. ang., od lat 16, od 15 do 17 bm. „A jeśli to miłość” — prod. ZSRR, od lat 16, od 18 do 21 bm. „Zabawna buzia” prod. USA, od lat 16.

POGODA

Nie możemy narzekać na pogodę tegorocznego czerwca. Jest przeważnie i ciepło, i słonecznie, a krótkie okresy ochłodzenia ze wzrostem zachmurzenia i opadami stanowią właściwie przyjemne złagodzenie kanikuły. Pogoda kształtuje się pod wpływem wyłóż barycznych, których centra usadowiają się nad Europą środkową, a nierzadko nad Polską. W najbliższych dniach niewiele się zmieni. Niż baryczny, który zbliża się od zachodu, da prawdopodobnie znać o sobie dopiero z początkiem przyszłego tygodnia. Przynieśli on wraz z burzami ochłodzenie i wzrost zachmurzenia, jednak nie na długo. Na jakąś zasadniczą zmianę pogody nie zanosz się.

Kącik filatelistyczny

Na cześć wielkiego przyrodnika

Poczta amerykańska wprowadziła w dniu 29 kwietnia br. nowy znaczek wartości 5 c. Znaczek został wydany dla uczczenia wielkiego przyrodnika, twórcy pierwszego, wielkiego parku narodowego w USA Johna Muira. Kolor znaczka — zielono-brunatny, jego rysunek przedstawia podobiznę Johna Muira na tle pni drzewnych, w dole znaczka sylwetka turysty. (kp)



przejazdów I-szą klasą i do 80 proc. niższe w opłatach za przejazd.

Teodor Kilian — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

Stanisław Kasprzyk — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące nr 4 w Nowej Hucie.

Maria Liber — zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Liceum Medyczne w Nowej Hucie.

Jerzy Hodor — zgubił stałą przepustkę wydaną przez AGH.

Marianowi Petynce — skradzioną stałą przepustkę wydaną w HIL.

Zbigniew Zięba — zgubił stałą przepustkę nr 21897 wydaną w HIL.

Anna Plucńska — zgubiła świadectwo ukończenia 2 klasy Technikum Budowlanego w Krakowie.

Henryk Niesój — zgubił stałą przepustkę wraz z wkładką na wjazd motocyklem wydaną przez HIL.

Kolorowe od 12 do 14 bm. „Dwa zebra Adama” — prod. polskiej, od lat 16, od 16 do 18 bm. „Ich dzień powszedni” prod. polskiej, od lat 18, od 19 do 21 bm. „Nieznajomi z pociągu” prod. USA, od lat 16.

BALLADYNA od 13 do 14 bm. „Czarny monokl” — prod. franc., od lat 16, od 17 do 18 bm. „Zwariowane lożysko” prod. ZSRR, od lat 12, od 20 do 21 bm. „Dwa zebra Adama”, prod. polskiej, od lat 16.

TEATR LUDOWY
12 bm. godz. 10.00 „Złota rybka”, 13 i 14 bm. godz. 19.15 „Śmierć na gruszy”, 15 bm. Teatr nieczynny, 16 bm. godz. 19.15 „Inkarno”, 17 bm. godz. 17.00 „Mistrz Pathelin” i „Krótka rozprawa między parą, wójtem i plebanem”, 18 bm. godz. 19.15 „Mistrz Pathelin” i „Krótka rozprawa między parą, wójtem i plebanem”, 19 bm. godz. 19.15 „Rewizor”.

PROGRAM TELEWIZJI od 13 VI do 19 VI br

SOBOTA
Godz. 8.55 Program dla szkół — botanika, 10.55 Program dla nauczycieli, 10.56 „Śledztwo wspaniałych” film prod. radzieckiej, od lat 16, 17.55 Program dnia, 17.40 „Przed Zjazdem” relacja filmowa, 18.20 Sprawozdanie filmowe z Międzynarodowego Turnieju w szachach, 18.25 „Wiersze do których wracamy”, 19.00 „Za siedmioma górami” film prod. radzieckiej, 20.00 Dziennik TV, 20.30 Dobranoc, 20.40 „Pegaz” — magazyn kulturalny, 21.20 „Siedem nianiek” film, 22.30 Dziennik TV, 22.40 „Wodociąg Warszawski”.

NIEDZIELA
Godz. 10.00 Telewizyjny kurs rolniczy, 10.55 Program dnia, 13.10 „Spacer po Targach” — pr. publ. z Poznania, 13.55 Program filmowy, 14.30 Teatrzyk w koszu, „Kodeks dalekiej drogi”, 15.00 Niedzielnia biesiada, 15.45 „Filmy Andrzeja Munka” — program z cyklu: „Z filmoteki XX-lecia”, 16.45 Kabaret „Klub 13 Muz” program rozrywkowy, 17.45 „Ludzie i zdarzenia”, 18.00 Estrada poetycka — Czerwice 64”, 18.35 Film z serii „Dziwy morza”, 19.00 „Nasza chemia” — teleturniej, 20.00 Dziennik TV, 20.30 Dobranoc, 20.40 „Ogniomistrz Kaleń” film prod. polskiej, doz. od lat 16, 22.25 „Sportowa niedziela”.

PONIEDZIAŁEK
8.25 „Rok pierwszy” — film fab. prod. polskiej (od 12 lat), 9.50 Transmisja z otwarcia obrad IV Zjazdu PZPR, 17.05 Program dnia, 17.10 „Przyjacieli zwierząt” — film, 17.35 „1000 lat w ciągu roku”, 18.20 Kino krótkich filmów, 18.50 Magazyn postępu technicznego 19.20 „Dzieciństwo” — „Etyuda gąsowska” — filmy dokum., 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Dziennik, 20.15 Sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR, 21.45 Teatr TV: „Pamiętnik matki” — wg pamiętnika Marjanny Fornalskiej.

WTOREK
16.55 Program dnia, 17.00 „Polska elektronika” — program publicystyczny, 17.30 Film, 17.45 „Rozmaitości krakowskie”, 18.00 „Zabawa dla amatorów”, 18.50 „Kuchnia olimpijska”, 18.45: Program rozrywkowy 19.00 „Glob”, 19.20 „Zapraszamy do tańca”, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.15 Sprawozdanie z IV Zjazdu PZPR, 21.00 Śpiewa Krystyna Konarska, 21.15 „Rok pierwszy” — film, polski, 22.40 Wiadomości.

ŚRODA
8.45 „Nie jesteś sam” — film radz., 9.55 Program dla szkół — chemia i fizyka, 17.35 Program dnia, 17.40 „I znowu gwiazdki kos”, 18.10 „Za 5 tygodni” — o Złocie Młodzieży, 18.25 Wszechnica TV — „Alma Mater Jagiellońska”, 18.55 „Tęczy Zespół Armii Radzieckiej”, 19.20 „Światowid”, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.15 Sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR, 21.00 „Nie jesteś sam” — film 22.10 Program muzyczny XX-lecia, 22.25 Wiadomości.

CZWARTEK
16.55 Program dnia, 17.00 „Komu fabryka” — program public., 17.35 „Przygody Robin Hooda”, 18.00 „Dla każdego coś miłego”, 18.35 „Kilka słów o programie TV”, 18.50 „Spotkania z przyrodą”, 19.15 „Na półkach księgarskich”, 19.20 „Gdy się ma 18 lat” — program dla młodzieży, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.15 Sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR, 21.00 Przegląd muzyczny, 21.30 Teatr Kobra „Ucieczka”.

PIĄTEK
16.20 „Maskaron” 17.00 „Wszystko dla rolnictwa”, 17.35 Film „Niewidzialna reka”, 18.00 „Wielokropek”, 18.20 „Kronika jednej szkoły”, 18.50 „Jedziemy na Złot” — program rozrywkowy, 19.20 „Telekorespondencje”, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.15 Sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR, 21.00 Film, 21.25 „Odbudowa Biedomierza” — sztuka J. Iwaszkiewicza, 23.15 Wiadomości.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

A nowalijek nie ma...

Niebezpiecznie

Owszem, czasem się pokazuje, ale absolutnie w niewystarczających ilościach jak na przeszło 100-tysięczną dzielnicę. Wystarczy natomiast pojechać do starych dzielnic Krakowa, a nowalijek tu pełno. Estetycznie ułożone, świeże, brzo i wybierac... Co roku piszemy o tej sprawie i niestety bez większych efektów. Nowa Huta jest stanowczo pokrzywdzona, jeśli chodzi o zaopatrzenie w niezbędne witaminy w postaci świeżych warzyw. Poza tym: dlaczego obniżki cen tak późno do nas docierają, jeżeli znajdujemy się zaledwie kilka kilometrów od centrum Krakowa? Najwyższy już czas uregulować te sprawy.

Nie wszystkie osiedla Nowej Huty mają już ogródki jordanowskie i place zabaw dla dzieci. Poza tym nawet w istniejących bawią się przeważnie najmłodsze dzieci. A co mają robić te starsze? Po prostu biegają osiedłowymi jezdniami, uganiając za piłką, czy zawsze popularną „zośką”. Tymczasem nie jest tu tak bezpiecznie. Pomijając rowery, w osiedlach uprawiają „kawalerską jazdę” motocykliści, nie zważając zupełnie na przepisy, na konieczność zwolnionej jazdy tam, gdzie bawią się dzieci.

A jeżeli już o tych sprawach mowa, zwróćmy uwagę na jeszcze jeden fakt bezrośki kierowców. Kilkakrotnie zaobserwowaliśmy, z jaką

szybkością przejeżdżają samochodami obok szkoły nr 80 przy ul. Igołomskiej. Nie zważając na znak drogowy, wyraźnie mówiący o bliskości szkoły, na wychodzące po lekcjach dzieci, kierowcy pedałują na wyciągach, nie biorąc pod uwagę niebezpieczeństwa, na jakie narażają dzieci. Nie tak dawno właśnie w tym miejscu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Prosimy funkcjonariuszy MO, aby zajęli się tym szczególnie niebezpiecznym odcinkiem w Nowej Hucie, a także nadmierną szybkością jazdy motocyklistów w osiedlach. Może pomogą mandaty?

Na Placu Centralnym — po staremu

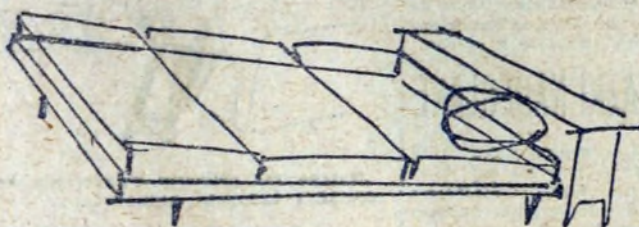
Prawdopodobnie zrezygnowano już z fontanny na Placu Centralnym, o której tyle mówiono i pisano. Na pociechę mamy fontannę w innej części dzielnicy. Wydaje się jednak, że to reprezentacyjne centrum Nowej Huty powinno wyglądać nieco inaczej. Kiedyś stał tu np. bardzo estetyczny zegar, widoczny z daleka i tak potrzebny w każdym mieście. Zegar zabrano i nie ustawiono nowego. Nie ma również tablicy informacyjnej, a przecież usytuowanie osiedli nowohuckich stanowi dla przybysza prawdziwy gąszcz, w którym trudno się zorientować. Tablica informacyjna, umieszczona na Placu Centralnym, w pobliżu przystanku tramwajowego — rozwiązałaby ten problem w sposób radykalny.

Czy za mało mamy plastików w Nowej Hucie, by pokusili się o zaprojektowanie estetycznej, czytelnej tablicy informacyjnej?

(dr)

Architekt wnętrz radzi

leszcze o odpoczynku



Rozpatrując problem snu — odpoczynku po całodziennym dniu pracy, mając do dyspozycji niewielkie powierzchnie mieszkalne pamiętań należy o kilku sprawach. Najważniejszą z nich to zabezpieczenie każdego z mieszkańców (również dzieci) w samodzielne postanie.

Wprowadzimy sobie podział miejsc do snu. Pierwszy rodzaj to łóżka, które ze względu na swą absolutną nieprzystatność w ciągu dnia, w małych mieszkaniach nie mogą znaleźć miejsca. Drugi typ to tapczan tapicerski. Jest on (jeśli chodzi o funkcję) zdecydowanie przeciwnieństwem łóżka. Uzupełnia funkcję foteli i jest świetnym miejscem wypoczynku w czasie dnia. Wreszcie typ tapczanu higienicznego (na rys.) to tapczan, w którym siatka i materace oraz narzutka są elementami luźnymi (nie zespolonymi). Ten rodzaj sprzętu najbardziej odpowiada wymogom naszych czasów i mieszkań.

JANUSZ TRZEBIATOWSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

Zdzisław Misiołek — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

Zbigniew Geisler — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

Stanisław Mitka — zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną w HIL.

Jan Bochenek — zgubił stałą przepustkę na kombinat wraz z zezwoleniem na wjazd motocyklem wydaną przez HIL.

Irena Leśniak — zgubiła stałą przepustkę na kombinat i roczną kartę obiadową wydaną przez PPB HIL.

Jan Rzepka — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Elektryczną w Nowej Hucie.

Ludwik Łapczyński — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

Unieważnia się zgubioną legitymację krwiodawcy wydaną przez

Wojewódzką Stację Krwiodawstwa w Nowej Hucie — na nazwisko Andrzej Matykievicz.

Mieczysław Jaszcuk — zgubił stałą przepustkę na kombinat wydaną przez Mostostal w Nowej Hucie.

Zdzisław Nowak — zgubił legitymację Związków Zawodowych wydaną przez Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Nowej Hucie.

Antoni Skrodzki — zgubił stałą przepustkę na kombinat wydaną przez HPR w Nowej Hucie.

Jan Sławek — zgubił stałą przepustkę na kombinat i legitymację Związków Zawodowych wydaną w HIL.

Franciszek Mienkowski — zgubił świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydaną w Wąsoszu pow. Grajewo.

Zofia Stoczyńska — zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Gospodarczą w Nowej Hucie.

Bolesław Wierzbicki — zgubił legitymację Zw. Zawodowych wydaną w HIL.

Jerzy Kęsleki — zgubił stałą przepustkę nr 6510 wraz z wkładką na wjazd motocyklem wydaną w HIL.

Danuta Moroz — zgubiła legitymację szkolną wydaną przez XI Liceum Ogólnokształcące w Nowej Hucie.

Józef Tympa — zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej nr 37 w Nowej Hucie.

Roman Maciak — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Elektryczne w Nowej Hucie.

Antoni Węgrzyn — zgubił legitymację szkolną wydaną w Zasadniczej Szkole Elektrycznej w Nowej Hucie.

Józef Lisowski — zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną w HIL.

Grażyna Winarska — zgubiła legitymację szkolną wydaną przez IV Liceum Ogólnokształcące w Nowej Hucie.

Agata Brajer — zgubiła legitymację kolejową uprawniającą do

